

Do Biskupów, do Kapłanów i Diakonów, do Zakonników i Zakonnice oraz do wszystkich Wiernych w Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy

WPROWADZENIE

Radosne orędzie dla Europy

1. Kościół w Europie z żywą uwagą towarzyszył swoim Biskupom, którzy zebrali się po raz drugi na Synodzie, aby rozważyć temat: *Jezus Chrystus żyjący w swoim Kościele źródłem nadziei dla Europy*.

Temat ten i ja, powtarzając słowa Pierwszego Listu św. Piotra, z moimi braćmi Biskupami pragnę głosić wszystkim chrześcijanom Europy na początku trzeciego tysiąclecia: «Nie obawiajcie się (...) i nie dajcie się zaniepokoić! Pana zaś Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest» (3, 14-15)¹.

Wezwanie to rozbrzmiewało nieustannie w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, z którym Synod, obradujący bezpośrednio przed jego rozpoczęciem, pozostawał w ścisłym związku, niby prowadząca do niego brama². Jubileusz był «jednym nieprzerwanym hymnem uwielbienia Boga w Trójcy Jedynego», autentycznym «czasem pojednania i znakiem prawdziwej nadziei dla wszystkich, którzy wpatrują się w Chrystusa i w Jego Kościół»³. Pozostawiając nam w dziedzictwie radość życiodajnego spotkania z Chrystusem, który jest «wczoraj i dziś, ten sam także na wieki» (Hbr 13, 8), ukazał nam na nowo Pana Jezusa jako jedyny i nieprzemijający fundament prawdziwej nadziei.

Drugi Synod poświęcony Europie

2. Zgłębianie tematu nadziei stanowiło od samego początku główny cel Drugiego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie. Jako ostatni z serii Synodów o charakterze kontynentalnym, obradujących w ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000⁴, miał on za cel przeanalizowanie sytuacji Kościoła w Europie i opracowanie wskazań dotyczących nowego głoszenia Ewangelii, co podkreśliłem,

zapowiadając publicznie jego zwołanie w dniu 23 czerwca 1996 roku na zakończenie Eucharystii sprawowanej na stadionie olimpijskim w Berlinie⁵.

Zgromadzenie synodalne nie mogło nie podjąć, zweryfikować i rozwinąć kwestii wyłonionych podczas poprzedniego Synodu poświęconego Europie, który w roku 1991, wkrótce po upadku murów, obradował na temat: «Abyśmy byli świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił». To Pierwsze Zgromadzenie Specjalne dostrzegło pilną konieczność «nowej ewangelizacji» ze świadomością, że «Europa nie powinna dzisiaj tylko odwoływać się do swojej chrześcijańskiej przeszłości. Musi także nauczyć się znów kształtować swoją przyszłość w spotkaniu z Osobą i orędziem Jezusa Chrystusa»⁶.

Po dziewięciu latach przekonanie, że «pilnym zadaniem Kościoła jest ponowne głoszenie mieszkańcom Europy wyzwającego przesłania Ewangelii»⁷, powróciło z inspirującą mocą. Temat wybrany na nowe Zgromadzenie synodalne mówił o tym samym wyzwaniu w perspektywie nadziei. Chodziło zatem o to, by to orędzie nadziei głosić Europie, która — jak się zdawało — ją zagubiła⁸.

Doświadczenie Synodu

3. Zgromadzenie synodalne, które trwało od 1 do 23 października 1999 roku, okazało się cenną *okazją do spotkania, wymiany doświadczeń i konfrontacji*. Biskupi z różnych części Europy i Następca Piotra lepiej się poznali i wszyscy razem mogliśmy się nawzajem budować, przede wszystkim świadectwem tych, którzy w minionym okresie reżimów totalitarnych przecierpieli za wiarę ciężkie i długotrwałe prześladowania⁹. Jeszcze raz przeżyliśmy chwile komunii w wierze i miłości, ożywieni pragnieniem urzeczywistnienia braterskiej «wymiany darów», wzbogaceni nawzajem różnorodnością doświadczeń każdego z nas¹⁰.

Zrodziło się z tego pragnienie przyjęcia wezwania, jakie Duch kieruje do Kościołów w Europie, nakłaniając je do podejmowania nowych wyzwań¹¹. Uczestnicy spotkania synodalnego nie obawiali się *spojrzeniem pełnym nadziei ogarnąć aktualnej rzeczywistości kontynentu*, dostrzegając jej blaski i cienie. Wyraźnie zdano sobie sprawę, że sytuację cechuje poważna niepewność na płaszczyźnie kulturalnej, antropologicznej, etycznej i duchowej. Równie jasno ujawniła się coraz silniejsza wola przeanalizowania tej sytuacji i zinterpretowania jej, aby określić zadania czekające Kościół; wynikły stąd «pożyteczne wskazania, aby oblicze Chrystusa stawało się coraz lepiej widoczne za sprawą bardziej przekonującego przepowiadania, wspomaganego przez konsekwentne świadectwo»¹².

4. Kiedy przeżywaliśmy synodalne doświadczenie z ewangelicznym rozeznaniem, coraz bardziej dojrzewała *świadomość jedności, która* — mimo istnienia różnic uwarunkowanych historycznie — *łączy różne części Europy*. Jedność ta, wyrastając ze wspólnej inspiracji

chrześcijańskiej potrafi godzić różne tradycje kulturowe i zakłada, tak na płaszczyźnie społecznej, jak i kościelnej, ciągłe wzajemne poznawanie się oraz gotowość akceptacji wartości posiadanych przez każdego.

Podczas trwania Synodu coraz wyraźniejsze *stawało się pragnienie nadziei*. Ojcowie synodalni, choć zgadzali się z analizą złożonej sytuacji kontynentu, uznali, że zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie najbardziej chyba palącą kwestią jest wzrastająca potrzeba nadziei, która może nadać sens życiu i historii i pozwala iść razem. Celem wszystkich refleksji Synodu było znalezienie na tę potrzebę odpowiedzi zakorzenionej w *tajemnicy Chrystusa i tajemnicy Trójcy Przenajświętszej*. Synod pragnął ukazać na nowo Chrystusa żyjącego w swym Kościele, objawiającego Boga — Miłość, który jest komunią trzech Osób Boskich.

Ikona Apokalipsy

5. Cieszę się, że w tej posynodalnej Adhortacji mogę podzielić się z Kościołem, który jest w Europie, owocami Drugiego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego temu kontynentowi. Chcę w ten sposób spełnić pragnienie, jakie Biskupi wyrazili na zakończenie obrad synodalnych, przekazując mi teksty zawierające ich refleksje i prosząc, bym ofiarował Kościołowi pielgrzymującemu w Europie dokument na temat, który rozważał Synod¹³.

Kto ma uszy, niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów (Ap 2, 7). Moim przewodnikiem w głoszeniu Europy Ewangelii nadziei będzie *Księga Apokalipsy*, «prorocze objawienie», które ukazuje wspólnocie wierzących ukryty, głęboki sens wydarzeń (por. Ap 1, 1). Apokalipsa zawiera słowo skierowane do wspólnot chrześcijańskich, aby umiały interpretować i przeżywać swój udział w historii, z wynikającymi z tego pytaniami i troskami, w świetle ostatecznego zwycięstwa Baranka złożonego w ofierze i zmartwychwstałego. Jednocześnie jest to słowo, które zobowiązuje, by żyć odrzucając stale powracającą pokusę budowania miasta ludzi bez Boga czy wprost przeciw Niemu. Gdyby do tego doszło, ludzka społeczność wcześniej czy później doznałaby ostatecznej klęski.

Apokalipsa zawiera zachętę dla wierzących: niezależnie od wszelkich pozorów i chociaż skutki tego nie są jeszcze widoczne, zwycięstwo Chrystusa już się dokonało i jest definitywne. Wynika stąd wskazanie, by na ludzkie dzieje patrzeć z głęboką ufnością, wpływającą z wiary w Zmartwychwstałego, który jest obecny i działa w historii.

JEZUS CHRYSTUS JEST NASZĄ NADZIEJĄ

«Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i Żyjący» (Ap 1, 17-18).

Zmartwychwstały jest zawsze z nami

6. W epoce prześladowania, udręki i zagubienia, dla Kościoła czasów Autora Apokalipsy (por. Ap 1, 9) słowo, które rozbrzmiewa w tej wizji, jest *słowem nadziei*: «Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i Żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani» (Ap 1, 17-18). Stajemy zatem w obliczu Ewangelii, «radosnej nowiny», którą jest *sam Jezus Chrystus*. On jest *Pierwszy i Ostatni*: w Nim cała historia znajduje swój początek, sens, kierunek, wypełnienie; w Nim i z Nim, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, wszystko zostało już powiedziane. On jest *Żyjący*: był umarły, ale teraz żyje na zawsze. On jest *Barankiem*, który stoi pośrodku tronu Boga (por. Ap 5, 6): jest *zabity na ofiarę*, bo wylał swą krew za nas na drzewie krzyża; *stoi*, gdyż wrócił do życia na zawsze i ukazał nam nieskończoną wszechmoc miłości Ojca. *Trzyma mocno w rękach siedem gwiazd* (por. Ap 1, 16), czyli prześladowany Kościół Boży, który zмага się ze złem i grzechem, ale równocześnie ma prawo cieszyć się zwycięstwem, bo jest w rękach Tego, który już zwyciężył zło. *Przechadza się On wśród siedmiu złotych świeczników* (por. Ap 2, 1): jest obecny i działa w swoim Kościele, który się modli. Jest On również «*Tym, który przychodzi*» (por. Ap 1, 4) poprzez posłannictwo i działanie Kościoła w ciągu ludzkiej historii; przybywa jako eschatologiczny żniwiarz na końcu czasów, aby wszystkiego dokonać (Ap 14, 15-16; 22, 20).

I. Wyzwania i znaki nadziei dla Kościoła w Europie**Gasnąca nadzieja**

7. To słowo zwrócone jest *dzisiaj* również do Kościołów w *Europie*, często *wystawionych na pokusę gaszenia nadziei*. Wydaje się bowiem, że czasy, w jakich żyjemy i związane z nimi wyzwania to okres zagubienia. Tylu ludzi sprawia wrażenie, że są zdezorientowani, niepewni, pozbawieni nadziei, stan ducha wielu chrześcijan jest podobny. Liczne *niepokojące oznaki* pojawiły się na początku trzeciego tysiąclecia na horyzoncie kontynentu europejskiego, który «choć jest pełen znaków i świadectw wiary, a jego społeczność niewątpliwie żyje w większej wolności i jest bardziej zjednoczona, odczuwa skutki spustoszenia, jakiego dawna i najnowsza historia dokonała w najgłębszych tkankach jej ludów, często rodząc rozczarowanie»¹⁴.

Wśród wielu aspektów, szeroko zarysowanych również przy okazji Synodu¹⁵, chciałbym przypomnieć *utrata pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego*, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię. Nie dziwią zatem zbytnio próby nadania Europie oblicza wykluczającego dziedzictwo religijne, a w szczególności głęboką duszę chrześcijańską, przez stanowienie praw dla tworzących ją ludów, w oderwaniu od ich życiodajnego źródła, jakim jest chrześcijaństwo.

Oczywiście na kontynencie europejskim nie brak cennych symboli chrześcijańskiej obecności, ale wraz z powolnym, stopniowo wkraczającym zeświecczeniem, powstaje niebezpieczeństwo, że staną się one jedynie pamiątkami przeszłości. Wielu ludzi nie potrafi już łączyć ewangelicznego przesłania z codziennym doświadczeniem; wzrasta trudność przeżywania osobistej wiary w Jezusa w takim kontekście społecznym i kulturowym, w którym chrześcijańska koncepcja życia jest stale wystawiana na próbę i zagrożona; w wielu sferach publicznych łatwiej jest deklarować się jako agnostycy, niż jako wierzący; odnosi się wrażenie, że niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia społecznego, które nie jest ani oczywiste, ani przewidywalne.

8. Z tą utratą chrześcijańskiej pamięci wiąże się swego rodzaju *lęk przed przyszłością*. Obraz jutra jest często bezbarwny i niepewny. Bardziej się boimy przyszłości, niż jej pragniemy. Niepokojącą oznaką tego jest między innymi wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia. Jednym z wyrazów i owoców tej egzystencjalnej udręki jest zwłaszcza dramatyczny spadek liczby urodzeń, zmniejszenie liczby powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego, trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych — jeśli nie wprost rezygnacja — również w małżeństwie.

Jesteśmy świadkami rozpowszechnionej *fragmentaryzacji egzystencji*; dominuje poczucie osamotnienia; mnożą się podziały i kontrasty. Wśród innych przejawów tego stanu rzeczy w dzisiejszej sytuacji w Europie *zauważa* się niebezpieczne zjawisko kryzysów rodzinnych i słabości samej koncepcji rodziny, przeciągające się i powracające konflikty etniczne, odradzanie się pewnych postaw rasistowskich, a nawet napięcia międzyreligijne, egocentryzm izolujący jednostki i grupy od innych, narastanie powszechnej obojętności etycznej oraz gorączkowe zabieganie o własne interesy i przywileje. Wielu ludzi obawia się, że trwająca obecnie globalizacja zamiast prowadzić ku większej jedności rodzaju ludzkiego, pójdzie za logiką, która spycha najsłabszych na margines i zwiększa liczbę ubogich na ziemi.

W powiązaniu z szerzącym się coraz powszechniejszym indywidualizmem dostrzega się *coraz mniej przejawów solidarności* międzyludzkiej: podczas gdy instytucje opieki pełnią godną uznania funkcję, zauważa się zanik poczucia solidarności, co powoduje że ludzie —

choć nie brakuje im tego, co konieczne pod względem materialnym — czują się bardziej osamotnieni, pozostawieni samym sobie, pozbawieni uczuciowego oparcia.

9. Jedną z przyczyn gaśnięcia nadziei jest *dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa*. Taki typ myślenia doprowadził do tego, że uważa się człowieka za «absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób wbrew naturze rzeczy zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka» i dlatego «nie należy się dziwić, jeśli w tym kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego»¹⁶. Europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał.

W takim kontekście konkretyzują się próby — pojawiające się również ostatnio — by przedstawiać kulturę europejską z pominięciem wkładu chrześcijaństwa, który wywarł wpływ na jej historyczny rozwój i jej rozprzestrzenienie się po całym świecie. Jesteśmy świadkami narodzin *nowej kultury*, pozostającej w znacznej mierze pod wpływem środków masowego przekazu, której cechy charakterystyczne i treści często sprzeczne są z Ewangelią i z godnością osoby ludzkiej. Do kultury tej należy też coraz bardziej rozpowszechniony agnostycyzm religijny, związany z pogłębiającym się relatywizmem moralnym i prawnym, który jest następstwem zagubienia prawdy o człowieku jako fundamencie niezbywalnych praw każdego. Oznaką gaśnięcia nadziei bywają niepokojące formy tego, co można nazwać «kulturą śmierci»¹⁷.

Nieprzeparta tęsknota za nadzieją

10. Jak jednak podkreślają Ojcowie synodalni, «człowiek nie może żyć bez nadziei: jego życie straciłoby bez niej wszelkie znaczenie i stałoby się nie do zniesienia»¹⁸. Często ten, kto potrzebuje nadziei, wierzy, że można zaspokoić tę potrzebę przelotnie i nietrwale. I tak *nadzieję*, ograniczoną do *przestrzeni ziemskiej*, zamkniętej na transcendencję, utożsamia się na przykład z rajem obiecywanym przez naukę i technikę albo z różnymi formami mesjanizmu, ze szczęśliwością natury hedonistycznej, jaką daje konsumpcjonizm, czy też urojoną i sztuczną, dostarczaną przez narkotyki, albo z pewnymi formami millenaryzmu, z oczarowaniem wschodnimi filozofiami, z poszukiwaniem ezoterycznych form duchowości, z różnymi prądami *New Age*¹⁹.

To wszystko okazuje się jednak głęboko złudne i niezdolne zaspokoić tego pragnienia szczęścia, którego ludzkie serce nie przestaje odczuwać w swej głębi. Dlatego utrzymują się i nabierają ostrości niepokojące oznaki gaśnięcia nadziei, wyrażające się nieraz również w agresji i przemocy²⁰.

Znaki nadziei

11. Żadna istota ludzka nie może żyć bez perspektyw na przyszłość. Tym mniej Kościół, żyjący oczekiwaniem na Królestwo, które nadchodzi i jest już obecne na tym świecie. Byłoby niesprawiedliwością nie uznać *znak* wpływu *Chrystusowej Ewangelii* na życie społeczeństwa. Ojcowie synodalni odszukali je i wyróżnili.

Wśród tych znaków trzeba wymienić odzyskanie wolności przez Kościół na wschodzie Europy wraz z nowymi możliwościami działalności duszpasterskiej, jakie się w ten sposób otworzyły; skupienie się Kościoła na swym posłannictwie duchowym i przyznanie pierwszeństwa ewangelizacji także w relacjach z rzeczywistością społeczną i polityczną; pełniejszą świadomość misji właściwej wszystkim ochrzczonym w różnorodności i komplementarności darów i zadań; liczniejszy udział kobiety w strukturach i środowiskach wspólnoty chrześcijańskiej.

Wspólnota ludów

12. Kiedy patrzymy na Europę jako na społeczność cywilną, nie brak *znaków, które budzą nadzieję*; w nich, patrząc oczyma wiary, możemy dostrzec — wprawdzie pośród sprzeczności historii — obecność Ducha Bożego, który odnawia oblicze ziemi. Tak opisali je Ojcowie synodalni na zakończenie swych obrad: «Obserwujemy z radością wzrastające wzajemne *otwarcie* ludów naszego kontynentu, a także *pojednanie* narodów od dawna zwaśnionych oraz postępujące *włączanie* w proces zjednoczeniowy krajów Wschodniej Europy. Rozwijanie wzajemnych kontaktów, *współpraca i wymiana* na różnych poziomach tworzą krok za krokiem nową kulturę, a nawet *świadomość europejską*, która — jak ufamy — wzbudzi zwłaszcza wśród młodzieży uczucia braterstwa i wolę solidarności. Z satysfakcją odnotowujemy fakt, że wszystkie wspomniane procesy dokonują się na drodze *demokratycznej*, w sposób pokojowy i w duchu *wolności*, który szanuje i docenia uprawnione różnice oraz wzbudza i podtrzymuje dążenie do *jedności Europy*. Patrzymy z zadowoleniem na wszelkie działania, jakie podjęto, aby sprecyzować zasady poszanowania *praw człowieka*. Na koniec, w odniesieniu do uzasadnionej i koniecznej jedności ekonomiczno-politycznej Europy oraz wobec znaków nadziei, takich jak uznanie *prawa do godnego życia*, wyrażamy gorące życzenie, aby w duchu twórczej wierności tradycji humanistycznej i chrześcijańskiej naszego kontynentu został zagwarantowany prymat *wartości etycznych i duchowych*»²¹.

Męczennicy i świadkowie wiary

13. Pragnę jednak zwrócić uwagę szczególnie na pewne znaki, które pojawiły się w życiu *sensu stricto* kościelnym. Przede wszystkim wraz z Ojcami synodalnymi pragnę

przypomnieć wszystkim — aby nigdy nie został zapomniany — ten wielki znak nadziei, jaki stanowią tak liczni *świadkowie wiary chrześcijańskiej*, którzy żyli w ostatnim stuleciu zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Potrafili oni zrealizować w swym życiu Ewangelię mimo wrogości i prześladowań, często aż po najwyższą próbę przelania krwi.

Świadkowie, szczególnie ci, którzy ponieśli męczeństwo, są wielkim, wymownym znakiem, który mamy podziwiać i naśladować. Potwierdzają oni żywotność Kościoła; jawią się jako światło dla Kościoła i dla ludzkości, ponieważ pozwolili zajaśnieć w ciemnościach światłu Chrystusa; należąc do różnych wyznań chrześcijańskich, stanowią również znak nadziei dla ekumenizmu; jesteśmy bowiem pewni, że ich krew «jest także limfą jedności dla Kościoła»²².

Jeszcze bardziej wyraźnie mówią nam oni, że *męczeństwo* jest najwyższym wcieleniem Ewangelii nadziei: «Męczennicy bowiem głoszą tę Ewangelię i dają jej świadectwo swym życiem aż do przelania krwi, ponieważ są pewni, że nie mogą żyć bez Chrystusa, i gotowi są umrzeć dla Niego w przekonaniu, że Jezus jest Panem i Zbawicielem człowieka, a zatem jedynie w Nim człowiek znajduje prawdziwą pełnię życia. W ten sposób, zgodnie z napomnieniem apostoła Piotra, okazują gotowość do uzasadnienia nadziei, która w nich jest (por. 1P 3, 14-15). Męczennicy ponadto głoszą 'Ewangelię nadziei', gdyż ofiara ich życia jest najradykałniejszym i największym owocem tej ofiary żywej, świętej i Bogu przyjemnej, która stanowi prawdziwy kult duchowy (por. Rz 12, 1), źródło, duszę i szczyt wszelkiej chrześcijańskiej liturgii. W końcu służą oni 'Ewangelii nadziei', gdyż ich męczeństwo stanowi najwyższy wyraz miłości i służby człowiekowi, ukazując, że posłuszeństwo prawu Ewangelii rodzi życie moralne i takie współistnienie społeczne, które szanuje i umacnia godność i wolność każdej osoby ludzkiej»²³.

Świętość objawiająca się w wielu

14. Owocem nawrócenia dokonującego się pod wpływem Ewangelii jest *świętość* licznych mężczyzn i kobiet naszych czasów. Nie tylko tych, którzy zostali oficjalnie ogłoszeni świętymi przez Kościół, ale również tych, którzy z prostotą i w codziennym życiu dali świadectwo swej wierności Chrystusowi. Nie sposób zapomnieć o niezliczonych synach i córkach Kościoła, którzy na przestrzeni dziejów kontynentu europejskiego realizowali wielkoduszną, autentyczną świętość w ukryciu życia rodzinnego, zawodowego i społecznego. «Oni wszyscy, niczym 'żywe kamienie' wsparte na Chrystusie, 'kamieniu węgielnym', tworzyli Europę jako budowlę duchową i moralną, pozostawiając potomności najcenniejsze dziedzictwo. Tak spełniła się obietnica Chrystusa: 'Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca» (J 14, 12). Święci są żywym dowodem spełnienia się tej obietnicy i zachęcają, aby wierzyć w nią nawet w najtrudniejszych godzinach dziejów»²⁴.

Parafia i ruchy kościelne

15. Ewangelia wciąż wydaje owoce we wspólnotach parafialnych, wśród osób konsekrowanych, w stowarzyszeniach laikatu, w grupach modlitewnych i apostołskich, w różnych wspólnotach młodzieżowych, jak również poprzez nowe ruchy i dzieła kościelne i ich rozpowszechnianie się. W każdym z nich bowiem ten sam Duch potrafi wzbudzać wciąż na nowo oddanie sprawie Ewangelii, wielkoduszną gotowość do służby, życie chrześcijańskie nacechowane ewangelicznym radykalizmem i zapałem misyjnym.

Dziś jeszcze w Europie, tak w krajach postkomunistycznych, jak i na Zachodzie, *parafia* — choć potrzebuje ciągłej odnowy²⁵ — nadal ma do spełnienia i spełnia swoje niezbędne, bardzo aktualne posłannictwo w wymiarze duszpasterskim i eklezjalnym. Nadal potrafi ona dawać wiernym możliwość rzeczywistego prowadzenia życia chrześcijańskiego. Jest wciąż miejscem autentycznej humanizacji i socjalizacji, zarówno w bezimiennym i samotnym tłumie wielkich współczesnych miast, jak na słabo zaludnionych obszarach wiejskich²⁶.

16. Wyrażając moje ogromne uznanie dla życia i działania różnych apostołskich stowarzyszeń i organizacji, a szczególnie Akcji Katolickiej — równocześnie pragnę wraz z Ojcami synodalnymi podkreślić istotny wkład, jaki w komunii z innymi środowiskami kościelnymi, a nigdy w izolacji, mogą wnieść *nowe ruchy i nowe wspólnoty kościelne*. Te ostatnie bowiem «pomagają chrześcijanom żyć bardziej radykalnie według Ewangelii; są kolebką różnorodnych powołań i rodzą nowe formy konsekracji; rozwijają przede wszystkim powołanie osób świeckich i pozwalają mu wyrażać się w różnych środowiskach życia; sprzyjają świętości ludu; mogą nieść Dobrą Nowinę i napomnienie tym, którzy w inny sposób nie spotkaliby się z Kościołem. Często wspierają wysiłki ekumeniczne i otwierają drogi dialogu międzyreligijnego; stanowią środek zaradczy na rozprzestrzenianie się sekt; są ogromną pomocą w szerzeniu w Kościele ożywienia i radości»²⁷.

Droga ekumenizmu

17. Dziękujemy Bogu za wielki, podnoszący na duchu znak nadziei, jaki stanowią *postępy w działalności ekumenicznej*, osiągnięte w duchu prawdy, miłości i pojednania. Jest to jeden z wielkich darów Ducha Świętego dla kontynentu europejskiego, na którym w drugim tysiącleciu doszło do poważnych podziałów między chrześcijanami i który wciąż bardzo cierpi z powodu ich następstw.

Ze wzruszeniem wspominam niezwykle chwile przeżyte w czasie obrad synodalnych i jednomyślne przekonanie, wyrażone też przez bratnich delegatów, że działalności tej — pomimo problemów, które jeszcze istnieją i które rodzą się na nowo — nie można przerwać, ale trzeba ją kontynuować ze świeżym zapałem, z większym zdecydowaniem i z pełną pokorą gotowością wszystkich do wzajemnego przebaczenia. Chętnie przyłączam się do

Ojców synodalnych, którzy stwierdzili, że «postęp w dialogu ekumenicznym, który ma swą najgłębszą podstawę w samym Słowie Bożym, stanowi znak wielkiej nadziei dla dzisiejszego Kościoła; wzrastanie jedności między chrześcijanami ubogaca bowiem wzajemnie wszystkich»²⁸. Trzeba «patrzeć z radością na postępy dotychczas osiągnięte w dialogu z braćmi zarówno z Kościołów prawosławnych, jak i ze Wspólnot kościelnych powstałych w następstwie Reformacji, uznając w nich znak działania Ducha, za które należy chwalić Boga i Mu dziękować»²⁹.

II. Powrócić do Chrystusa, źródła wszelkiej nadziei

Wyznawać naszą wiarę

18. Zgromadzenie synodalne ukazało w sposób jasny i przekonujący, że Kościół ma do zaofiarowania Europie najcenniejsze dobro, jakiego nikt inny nie może jej dać: jest to wiara w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei, która nie zawodzi³⁰; jest to dar leżący u początków jedności duchowej i kulturowej ludów Europy, który dzisiaj i w przyszłości stanowić może zasadniczy wkład w ich rozwój i integrację. Tak, po dwudziestu wiekach Kościół ma do ofiarowania na początku trzeciego tysiąclecia to samo orędzie, które stanowi jego jedyne bogactwo: Jezus Chrystus jest Panem; w Nim i tylko w Nim jest zbawienie (por. Dz 4, 12). Źródłem nadziei dla Europy i dla całego świata jest Chrystus, «Kościół zaś jest jakby kanałem przenoszącym i rozprzestrzeniającym falę łaski, tryskającej z przebitego Serca Odkupiciela»³¹.

Na fundamencie tego wyznania wiary rodzi się w naszych sercach i na naszych ustach «radosne (...) *wyznanie nadziei*: Ty, o Panie zmartwychwstały i żywy, jesteś wiecznie nową nadzieją Kościoła i ludzkości; Ty jesteś jedyną i prawdziwą nadzieją człowieka i historii; Ty jesteś 'pośród nas nadzieją chwały' (por. Kol 1, 27) w tym życiu i po śmierci. W Tobie i z Tobą możemy dotrzeć do prawdy, nasze życie ma sens, wspólnota jest możliwa, a różnorodność może stać się bogactwem. W Tobie i z Tobą moc Królestwa działa w historii i pomaga w budowie ludzkiej społeczności, a miłość nadaje wysiłkom ludzkości nieprzemijającą wartość. Z Tobą i w Tobie ból może stać się drogą zbawienia, życie zwycięży śmierć, a stworzenie dostąpi udziału w chwale synów Bożych»³².

Jezus Chrystus naszą nadzieją

19. Jezus Chrystus jest naszą nadzieją, gdyż On, odwieczne Słowo Boga, które od zawsze jest w łonie Ojca (por. J 1, 18), umiłował nas tak bardzo, że przyjął we wszystkim, z wyjątkiem grzechu, naszą ludzką naturę, stając się uczestnikiem naszego życia, by nas zbawić. Wyznanie tej prawdy stanowi podstawę naszej wiary. Utrata prawdy o Jezusie

Chryście czy jej niezrozumienie uniemożliwiają wniknięcie w samą tajemnicę miłości Bożej i komunii trynitarniej³³.

Jezus Chrystus jest naszą nadzieją, gdyż *On objawia tajemnicę Trójcy*. To jest centrum wiary chrześcijańskiej, wciąż jeszcze mogącej wnieść wielki wkład, podobnie jak dotychczas, w tworzenie struktur, które — nawiązując do wielkich ewangelicznych wartości lub w konfrontacji z nimi — będą wywierać pozytywny wpływ na życie, historię i kulturę różnych ludów kontynentu.

Z różnorodnych duchowych korzeni wyrasta uznanie wartości osoby i jej niezbywalnej godności, świętości ludzkiego życia i centralnej roli rodziny, znaczenia oświaty i wolności myśli, słowa, religii, jak też ochrona prawna jednostek i grup, umacnianie solidarności i dobra wspólnego, uznanie godności pracy. Z tych korzeni zrodziło się dążenie do podporządkowania władzy politycznej prawu i poszanowaniu praw osoby i narodów. Trzeba zatem przypomnieć tu ducha starożytnej Grecji i Rzymu, wkład ludów celtyckich, germańskich, słowiańskich, ugrofińskich, kultury żydowskiej i świata muzułmańskiego. Tym niemniej trzeba uznać, że historycznie inspiracje te znalazły w tradycji judeo-chrześcijańskiej siłę zdolną do ich harmonizacji, konsolidacji i rozwoju.

Jest to fakt, o którym nie można zapominać; przeciwnie, budując «wspólny europejski dom» trzeba uznać, że gmach ten winien się opierać także na wartościach, które objawiły się w pełni w tradycji chrześcijańskiej. Świadomość tego przynosi korzyść wszystkim.

«Kościół (...) nie ma tytułu do opowiadania się za takim albo innym rozwiązaniem instytucjonalnym czy konstytucyjnym» Europy, pragnie zatem konsekwentnie respektować słuszną autonomię porządku cywilnego³⁴. Ma on jednak za zadanie ożywiać w chrześcijanach Europy wiarę w Trójcę Przenajświętszą, dobrze zdając sobie sprawę, że wiara ta jest źródłem autentycznej nadziei dla kontynentu. Wiele wyżej wspomnianych wielkich wzorów, leżących u podstaw cywilizacji europejskiej, wywodzi się z wiary w Trójcę Przenajświętszą. Wiara ta zawiera w sobie niezwykły potencjał duchowy, kulturowy i etyczny, który może pomóc w zrozumieniu poważnych kwestii dręczących dziś Europę, takich jak rozpad społeczeństwa i utrata punktu odniesienia nadającego sens życiu i historii. Wynika stąd konieczność nowej medytacji teologicznej, duchowej i duszpasterskiej nad tajemnicą trynitarną³⁵.

20. Kościoły partykularne w Europie nie są zwykłymi podmiotami czy organizacjami prywatnymi. W rzeczywistości działają one w specyficznym wymiarze instytucjonalnym, który zasługuje na dowartościowanie prawne, z pełnym poszanowaniem słusznych cywilnych systemów prawnych. Refleksja nad własnym istnieniem winna prowadzić wspólnoty chrześcijańskie do uznania, że są darem, którym Bóg wzbogaca ludy żyjące na

naszym kontynencie. Jest to radosne orędzie, którym muszą podzielić się z każdym człowiekiem. Pogłębiając własny wymiar misyjny, winny one stale dawać świadectwo, że Jezus Chrystus «jest *jedynym, niezbędnym pośrednikiem zbawienia dla całej ludzkości*: jedynie w Nim ludzkość, historia i kosmos znajdują swoje ostateczne pozytywne znaczenie i całkowicie się urzeczywistniają; w Nim samym, w Jego wydarzeniu i Osobie, jest ostateczne uzasadnienie zbawienia; jest On nie tylko pośrednikiem zbawienia, ale samym źródłem zbawienia»³⁶.

W aktualnym klimacie etycznego i religijnego pluralizmu, który coraz bardziej charakteryzuje Europę, trzeba zatem wyznawać i głosić na nowo «prawdę o Chrystusie jako jedynym pośredniku między Bogiem a ludźmi i jedynym Odkupicielu świata». Dlatego — jak uczyniłem na zakończenie zgromadzenia synodalnego — z całym Kościołem zachęcam moich braci i siostry w wierze, aby umieli nieustannie otwierać się z ufnością na Chrystusa i pozwalali Mu, by ich odnawiał, głosząc z mocą pokoju i miłości wszystkim ludziom dobrej woli, że ten kto Go spotyka, poznaje Prawdę, odkrywa Życie i znajduje Drogę do niego prowadzącą (por. J 14, 6; Ps 16 [15], 11). Styl życia chrześcijan i świadectwo ich słowa pozwoli mieszkańcom Europy odkryć, że Chrystus jest przyszłością człowieka. Zgodnie z wiarą Kościoła bowiem «nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni» (Dz 4, 12)³⁷.

21. Dla wierzących Jezus Chrystus jest nadzieją każdej osoby ludzkiej, bo *daje życie wieczne*. Jest On «Słowem życia» (1 J 1, 1), które przyszło na świat, aby ludzie «mieli życie i mieli je w obfitości» (J 10, 10). W ten sposób ukazuje On nam, że prawdziwy sens życia człowieka nie zamyka się w horyzoncie doczesności, ale otwiera się na wieczność. Posłannictwem każdego Kościoła lokalnego w Europie jest uznanie pragnienia prawdy, jakie żywi każdy człowiek, i potrzeby autentycznych wartości, zdolnych poruszyć ludy zamieszkujące kontynent. Z odnowioną energią Kościoły lokalne mają ukazywać ożywiającą je nowość. Konieczne jest podjęcie szerokiej akcji kulturalnej i misyjnej, aby działaniem i przekonującymi argumentami wykazać, że nowa Europa musi odnaleźć swoje najgłębsze korzenie. W tym kontekście ludzie kierujący się wartościami ewangelicznymi mają do spełnienia istotną rolę w tworzeniu trwałych podstaw, na których można budować życie społeczne bardziej ludzkie i bardziej pokojowe, nacechowane szacunkiem dla wszystkich i dla każdego z osobna.

Konieczne jest, aby Kościoły lokalne w Europie potrafiły przywrócić nadziei jej pierwotny pierwiastek eschatologiczny³⁸. Prawdziwa chrześcijańska nadzieja jest bowiem teologalna i eschatologiczna; jej źródłem jest Zmartwychwstały, który przyjdzie znowu jako Odkupiciel oraz Sędzia, który powołuje nas do zmartwychwstania i do wiecznej nagrody.

Jezus Chrystus żyjący w Kościele

22. Powracając do Chrystusa, narody europejskie będą mogły odnaleźć tę jedyną nadzieję, która nadaje pełny sens życiu. Również dzisiaj mogą Go spotkać, bo *Jezus jest obecny, żyje i działa w swoim Kościele*: On jest w Kościele, a Kościół jest w Nim (por. J 15, 1nn.; Ga 3, 28; Ef 4, 15-16; Dz 9, 5). W Kościele, mocą daru Ducha Świętego, nieustannie trwa Jego zbawcze dzieło³⁹.

Oczywiście wiary potrafimy dostrzec tajemnicze działanie Jezusa w różnorodnych znakach, jakie nam pozostawił. Przede wszystkim jest obecny w Piśmie Świętym, które w każdej swej części o Nim mówi (por. Łk 24, 27. 44-47). Niemniej w sposób prawdziwie szczególny i jedyny w swoim rodzaju jest On obecny pod postaciami eucharystycznymi. O tej «obecności mówi się jako o 'rzeczywistej' nie w sensie wyłączości, tak jakby inne nie były 'rzeczywiste', lecz przez antonomazję, ponieważ jest substancjalna, a w jej mocy Chrystus, Bóg-Człowiek cały staje się obecny»⁴⁰. W Eucharystii bowiem «zawarte są prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus»⁴¹. «Rzeczywiście Eucharystia jest *mysterium fidei*, tajemnica, która przerasta nasze myśli i może być przyjęta tylko w wierze»⁴². Rzeczywista jest również obecność Jezusa w innych czynnościach liturgicznych, jakie Kościół sprawuje w Jego imieniu. Do nich zaliczają się sakramenty — dzieła Chrystusa, których dokonuje przez ludzi⁴³.

Jezus obecny jest w świecie również na inne jak najbardziej rzeczywiste sposoby, a szczególnie w swych uczniach, którzy — wierni podwójnemu przykazaniu miłości — oddają cześć Bogu w Duchu i prawdzie (por. J 4, 24) oraz życiem dają świadectwo braterskiej miłości, która wyróżnia ich jako naśladowców Chrystusa (por. Mt 25, 31-46; J 13, 35; 15, 1-17)⁴⁴.

ROZDZIAŁ

II

EWANGELIA NADZIEI POWIERZONA KOŚCIOŁOWI NOWEGO TYSIĄCLECIA

«*Stać się czujny i umocnij resztę, która miała umrzeć*» (Ap 3, 2).

I. Pan wzywa do nawrócenia

Jezus zwraca się dzisiaj do naszych Kościołów

23. «To mówi Ten, który trzyma w prawej ręce siedem gwiazd, Ten, który się przechadza wśród siedmiu złotych świeczników (...), Pierwszy i Ostatni, który był martwy, a ożył (...), Syn Boży» (Ap 2, 1. 8. 18). To *sam Jezus mówi do swojego Kościoła*. Jego orędzie skierowane

jest do każdego z poszczególnych Kościołów lokalnych i dotyczy ich życia wewnętrznego, nieraz naznaczonego obecnością poglądów i mentalności nie do pogodzenia z tradycją ewangeliczną, która często doznaje różnego rodzaju form prześladowań i — co jeszcze niebezpieczniejsze — występują w niej niepokojące przejawy zeświecczenia, utraty pierwotnej wiary, kompromisu z logiką tego świata. Nierzadko wspólnoty nie mają już dawnej miłości (por. Ap 2, 4).

Obserwujemy, że *nasze wspólnoty kościelne* zmagają się ze słabościami, trudnościami, sprzecznościami. Również one potrzebują wsłuchać się na nowo w głos Oblubieńca, który wzywa je do nawrócenia, zachęca do śmiałego podejmowania rzeczy nowych i do zaangażowania w wielkie dzieło «nowej ewangelizacji». Kościół musi stale poddawać się osądowi słowa Chrystusa i przeżywać swój ludzki wymiar w stanie oczyszczania, by coraz pełniej i doskonalej stawać się Oblubienicą bez skazy czy zmarszczki, przystrojoną w bisior lśniący i czysty (por. Ef 5, 27; Ap 19, 7-8).

Tak więc *Jezus Chrystus wzywa nasze Kościoły w Europie do nawrócenia*, a one dzięki swemu Panu i na mocy Jego obecności stają się głosicielami nadziei dla ludzkości.

Oddziaływanie Ewangelii w ciągu historii

24. *Chrześcijaństwo szeroko i do głębi przeniknęło Europę.* «Nie ulega wątpliwości, że w złożonej historii Europy chrześcijaństwo stanowi element kluczowy i decydujący, oparty na solidnym fundamencie tradycji klasycznej i ulegający w kolejnych wiekach wielorakim wpływom różnych nurtów etniczno-kulturowych. Wiara chrześcijańska ukształtowała kulturę kontynentu i splotła się nierozdzielnie z jego dziejami, do tego stopnia, że nie sposób ich zrozumieć bez odniesienia do wydarzeń, jakie dokonały się najpierw w wielkiej epoce ewangelizacji, a następnie w kolejnych stuleciach, w których chrześcijaństwo, mimo bolesnego rozdziału między Wschodem a Zachodem, zyskało trwałą pozycję jako religia Europejczyków. Także w okresie nowożytnym i współczesnym, kiedy to jedność religijna stopniowo zanikała, zarówno na skutek kolejnych podziałów między chrześcijanami, jak i procesu oddalania się kultury od wiary, rola tej ostatniej była nadal znacząca»⁴⁵.

25. *Zainteresowanie, jakim Kościół darzy Europę*, rodzi się z samej jego natury i posłannictwa. W ciągu wieków bowiem Kościół związał się bardzo ściśle z naszym kontynentem, a duchowe oblicze Europy kształtowało się dzięki wysiłkowi wielkich misjonarzy, świadectwu świętych i męczenników oraz wytrwałej pracy mnichów, zakonników i duszpasterzy. Z biblijnej koncepcji człowieka Europa wzięła to, co najlepsze w jej humanistycznej kulturze, czerpała inspirację dla swej twórczości intelektualnej i artystycznej, wypracowała normy prawne, ucząc zwłaszcza szacunku dla godności osoby ludzkiej, która jest źródłem niezbywalnych praw⁴⁶. W ten sposób Kościół, jako

depozytariusz Ewangelii, przyczynił się do rozpowszechnienia i umocnienia tych wartości, które nadały europejskiej kulturze walor uniwersalny.

Pamiętając o tym wszystkim, dzisiejszy Kościół, uświadamiając sobie na nowo swą odpowiedzialność, dostrzega pilną potrzebę zatroszczenia się, by nie zostało roztrwonione to cenne dziedzictwo, oraz pomocy Europie w jej budowaniu, ożywiając chrześcijańskie korzenie, z których wyrosła⁴⁷.

Urzeczywistniać prawdziwe oblicze Kościoła

26. Niech cały Kościół w Europie przyjmie jako skierowane do niego nakaz i zachętę Chrystusa: opamiętaj się, nawróć się, «stań się czujny i umocnij resztę, która miała umrzeć» (Ap 3, 2). Potrzeba ta wynika również z refleksji nad chwilą obecną: «Niepokojąca obojętność religijna tak wielu Europejczyków, znaczna liczba tych, którzy także na naszym kontynencie nie znają jeszcze Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła, i nie zostali dotąd ochrzczeni, a także sekularyzacja szerokich rzesz chrześcijan, którzy myślą, podejmują decyzje i żyją tak, 'jakby Chrystus nie istniał' — wszystko to nie gasi bynajmniej nadziei, ale sprawia, że staje się pokorniejsza i bardziej skłonna do zawierzenia jedynie Bogu. To z Jego miłosierdzia otrzymujemy *łaskę i zadanie nawrócenia*»⁴⁸.

27. Mimo iż czasem, jak w ewangelicznej scenie uciszenia burzy (por. Mk 4, 35-41; Łk 8, 22-25), mogłoby się wydawać, że Chrystus śpi i pozostawił swą łódź na pastwę mocy wzburzonych fal, od Kościoła w Europie wymaga się, by *zachowywał pewność, że Pan* — poprzez dar swego Ducha — *jest zawsze obecny i działa w nim i w historii ludzkości*. On kontynuuje swą misję w czasie, ustanawiając Kościół jako nurt nowego życia i znak nadziei dla ludzkości.

W klimacie, w którym łatwo ulec pokusie aktywizmu, również na płaszczyźnie duszpasterskiej, od chrześcijan Europy wymaga się, by *żyjąc w głębokiej komunii ze Zmartwychwstałym, nie przestawali być Jego rzeczywistym objawieniem*. Potrzeba wspólnot, które kontemplując i naśladowując Najświętszą Maryję Pannę, obraz i wzór Kościoła w wierze i w świętości⁴⁹, strzegłyby sensu życia liturgicznego i życia wewnętrznego. Przede wszystkim i nade wszystko powinny one chwalić Pana, modlić się do Niego i słuchać Jego Słowa. Tylko w ten sposób będą mogły poznać Jego tajemnicę i żyć całkowicie w odniesieniu do Niego, jako członki Jego wiernej Oblubienicy.

28. Wobec narastających tendencji do podziałów i konfrontacji różne Kościoły lokalne Europy, umocnione między innymi przez więź z Następcą Piotra, winny się starać, aby *były prawdziwie miejscem i narzędziem komunii* całego Ludu Bożego w wierze i w miłości⁵⁰. Niech zatem dbają o klimat braterskiej miłości, przeżywanej z ewangelicznym radykalizmem w imię Jezusa i w Jego miłości; niech starają się o rozwój przyjaznych relacji, porozumienia,

współodpowiedzialności, współuczestnictwa, świadomości misyjnej, zainteresowania i służby; niech cechuje je postawa szacunku, otwarcia na innych i braterskiego napominania (por. Rz 12, 10; 15, 7-14), jak też wzajemnej służby i pomocy (por. Ga 5, 13; 6, 2), wzajemnego przebaczenia (por. Kol 3, 13) i budowania jedni drugich (por. I Tes 5, 11); niech starają się prowadzić duszpasterstwo, które — dowartościowując wszystkie uprawnione różnice — sprzyja przyjaznej współpracy wszystkich wiernych i ich stowarzyszeń; niech odnowią formy współuczestnictwa, będące cennymi narzędziami komunii, służącej zgodnej działalności misyjnej, i źródłem obecności odpowiednio przygotowanych i kwalifikowanych współpracowników w duszpasterstwie. W ten sposób Kościoły te — ożywione komunią, która jest objawieniem miłości Boga, podstawą i uzasadnieniem nadziei, która zawieść nie może (por. Rz 5, 5) — będą doskonale jaśniejącym odbiciem Trójcy i znakiem, który frapuje i pobudza do wiary (por. J 17, 21).

29. Aby można było przeżywać pełniej komunię w Kościele, trzeba *dowartościować różnorodność charyzmatów i powołań*, które zdążają coraz bardziej ku jedności i mogą ją ubogacić (por. I Kor 12). W tej perspektywie trzeba, aby z jednej strony nowe ruchy i nowe wspólnoty kościelne, «odrzucając wszelką pokusę żądania dla siebie prawa pierwszeństwa i wszelkie wzajemne niezrozumienie», czyniły postępy na drodze bardziej autentycznej komunii między sobą i ze wszystkimi innymi środowiskami kościelnymi oraz by «żyły z miłością w pełnym posłuszeństwie biskupom»; z drugiej strony, konieczne jest również, aby biskupi, «okazując im ojcowską troskę i miłość właściwą pasterzom»⁵¹, umieli rozpoznawać, doceniać i koordynować ich charyzmaty oraz ich obecność w budowaniu jedynego Kościoła.

Istotnie, dzięki wzrastającej współpracy między różnymi środowiskami kościelnymi pod pełnym miłości przewodnictwem pasterzy cały Kościół będzie mógł ukazać wszystkim oblicze piękniejsze i bardziej wiarygodne, jako wyraźniejsze odbicie oblicza Pańskiego; w ten sposób będzie mógł przyczynić się do przywrócenia nadziei i radości zarówno tym, którzy jej szukają, jak i tym, którzy — choć nie szukają — potrzebują jej.

Ażeby móc odpowiedzieć na ewangeliczne wezwanie do nawrócenia, «musimy wszyscy razem z pokorą i odwagą dokonać *rachunku sumienia*, aby poznać nasze lęki i błędy oraz szczerze wyznać nasze zaniedbania i ociężałość, nasze niewierności i winy»⁵². Dalekie od sprzyjania postawie rezygnacji i zniechęcenia, ewangeliczne uznanie własnych win budzi we wspólnocie doświadczenie, jakiego doznaje każdy ochrzczony: radości z głębokiego wyzwolenia i łaski nowego początku, która pozwala z większą mocą kontynuować drogę ewangelizacji.

Zdążać ku jedności chrześcijan

30. Ewangelia nadziei jest wreszcie mocą i wezwaniem do *nawrócenia również na polu ekumenizmu*. Ponieważ jesteśmy przekonani, że jedność chrześcijan odpowiada nakazowi Chrystusa, «aby wszyscy stanowili jedno» (por. J 17, 11), i że jest ona dziś niezbędnym warunkiem większej wiarygodności w ewangelizacji oraz przyczynia się do jedności Europy, konieczne jest, aby wszystkim Kościołom i Wspólnotom kościelnym «pomóc i zachęcić je do rozumienia drogi ekumenizmu jako 'zdążania razem' ku Chrystusowi»⁵³ i ku widzialnej jedności, jakiej On pragnie, tak aby jedność w wielości objawiła się w Kościele jako dar Ducha Świętego, sprawcy komunii.

Aby to się urzeczywistniło, potrzeba cierpliwego i wytrwałego zaangażowania ze strony wszystkich, ożywianego autentyczną nadzieją, a równocześnie nacechowanego trzeźwym realizmem, ukierunkowanym na «dowartościowanie tego, co nas już jednoczy, na szczerą wzajemny szacunek, na przezwyciężanie uprzedzeń, na obustronne poznanie i miłość»⁵⁴. Zgodnie z tym, działanie na rzecz jedności — jeśli ma się opierać na solidnych podstawach — musi łączyć się z pełnym zapałem poszukiwaniem prawdy poprzez dialog i konfrontację, które — uznając dotychczasowe osiągnięcia, potrafią uczynić z nich bodziec do dalszych postępów w przezwyciężaniu rozbieżności, jakie jeszcze dzielą chrześcijan.

31. Trzeba *zdecydowanie kontynuować dialog*, nie ustępując wobec trudności i przeciwności; należy go prowadzić «w różnych wymiarach — doktrynalnym, duchowym i praktycznym — kierując się logiką wymiany darów, które Duch wzbudza w każdym Kościele, oraz wychowując wspólnoty i wiernych, przede wszystkim młodych do przeżywania spotkania i właściwie rozumianego ekumenizmu jako zwykłego wymiaru życia i działalności Kościoła»⁵⁵.

Dialog ten stanowi jedno z głównych zadań Kościoła, przede wszystkim tu, w Europie, która w minionym tysiącleciu była świadkiem zbyt wielu podziałów między chrześcijanami, a dziś zdąża ku ściślejszej jedności. Nie możemy zatrzymać się na tej drodze, nie możemy z niej zawrócić! Musimy nadal nią iść i przeżywać ją ufnie, bo wzajemny szacunek, szukanie prawdy, współpraca w miłości, a przede wszystkim ekumenizm świętości niewątpliwie przyniosą, z Bożą pomocą, swoje owoce.

32. Świadomy nieuniknionych trudności, zachęcam wszystkich do uznania i docenienia w duchu miłości i braterstwa wkładu, jaki mogą wnieść w konkretne budowanie jedności *katolickie Kościoły wschodnie* przez samą swoją obecność, bogactwo tradycji, świadectwo «jedności w różnorodności», inkulturację urzeczywistnianą w głoszeniu Ewangelii, różnorodność obrzędów⁵⁶. Równocześnie pragnę raz jeszcze zapewnić pasterzy oraz braci i siostry z Kościołów prawosławnych, że nowej ewangelizacji nie można bynajmniej mylić z prozelityzmem, i że bezwzględnie obowiązuje respektowanie prawdy, wolności i godności każdej osoby ludzkiej.

II. Cały Kościół wezwany do misji

33. Służba Ewangelii nadziei przez miłość, która ewangelizuje, jest *obowiązkiem, za którego realizację wszyscy są odpowiedzialni*. Niezależnie bowiem od rodzaju charyzmatu i posługi poszczególnych osób, miłość jest główną drogą wskazaną wszystkim, i wszyscy mogą nią iść. Cała wspólnota kościelna jest powołana, aby podążać tą drogą śladami swego Mistrza.

Zadanie duchownych

34. Kapłani na mocy swej posługi są powołani, by w szczególny sposób celebrować Ewangelię nadziei, głosić ją i jej służyć. Na mocy sakramentu Święceń, który jednoczy biskupów i kapłanów z Chrystusem, Głową i Pasterzem, winni oni upodobnić całe swoje życie i swoje działanie do Jezusa; przez głoszenie Słowa, sprawowanie sakramentów i przewodniczenie wspólnocie chrześcijańskiej uobecniają oni misterium Chrystusa; przez sprawowanie swej posługi «mają oni przedłużać obecność Chrystusa, jedynego i najwyższego Pasterza; a przez naśladowanie Jego stylu życia ukazywać Go w sposób przejrzysty powierzonej im owczarni»⁵⁷.

Żyjąc «w» świecie, ale nie będąc «ze» świata (por. J 17, 15-16), w obecnej sytuacji kulturowej i duchowej kontynentu europejskiego są wezwani, by być znakiem sprzeciwu i nadziei dla społeczeństwa chorego na horyzontalizm i potrzebującego otwarcia na Transcendencję.

35. W tej perspektywie nabiera znaczenia również *celibat kapłański*, znak nadziei pokładanej całkowicie w Panu. Nie jest on po prostu tylko kościelną dyscypliną nałożoną przez władzę kościelną; przeciwnie, jest przede wszystkim łaską, nieocenionym darem Boga dla Kościoła, profetyczną wartością dla obecnego świata, darem z siebie samego, składanym w Chrystusie Jego Kościołowi, źródłem intensywnego życia duchowego i pasterskiej owocności, świadectwem eschatologicznego Królestwa, znakiem miłości Boga do tego świata, jak też niepodzielnej miłości kapłana do Boga i do Jego ludu⁵⁸. Przeżywany w odpowiedzi na dar Boga i jako przewyciężenie pokus społeczeństwa hedonistycznego, celibat nie tylko sprzyja ludzkiemu realizowaniu się tych, którzy są do niego powołani, ale jawi się również jako źródło duchowego wzrostu innych.

Uważany w całym Kościele za stosowny dla kapłanów⁵⁹, obowiązujący w Kościele łacińskim⁶⁰, wysoko ceniony przez Kościoły wschodnie⁶¹, celibat w kontekście dzisiejszej kultury jawi się jako wymowny znak, którego trzeba strzec jako cennego dobra dla Kościoła. Zmiana aktualnej dyscypliny w tym względzie nie wpłynęłaby na przewyciężenie kryzysu powołań do kapłaństwa, jakiego jesteśmy świadkami w wielu częściach Europy⁶². Zaangażowanie w służbie Ewangelii nadziei wymaga też, aby w Kościele przedstawiać celibat w jego pełnym bogactwie biblijnym, teologicznym i duchowym.

36. Nie możemy pominąć faktu, że dzisiaj pełnienie świętej posługi natrafia na liczne trudności, zarówno ze względu na rozpowszechnioną kulturę, jak i na zmniejszenie liczby samych prezbiterów, co pociąga za sobą nadmierne obarczenie obowiązkami duszpasterskimi i związane z tym przemęczenie. W konsekwencji jeszcze bardziej zasługują na *szacunek, wdzięczność i serdeczność* kapłani, którzy z podziwu godnym oddaniem i wiernością pełnią powierzoną im posługę⁶³.

Postępując się słowami Ojców synodalnych, ja również z ufnością i wdzięcznością pragnę skierować do nich moją zachętę: «nie traćcie ducha i nie poddawajcie się zmęczeniu! W pełnej jedności z nami, biskupami, w radosnym braterstwie z innymi kapłanami, w duchu serdecznej współodpowiedzialności z osobami konsekrowanymi i wszystkimi wiernymi świeckimi, prowadźcie dalej swoje cenne i niezastąpione dzieło»⁶⁴.

Oprócz prezbiterów pragnę też wspomnieć *diakonów*, którzy uczestniczą, choć w innym stopniu, w tym samym sakramencie Święceń. Pośłani do służby kościelnej komunii, pełnią pod kierunkiem biskupa i wraz z jego prezbiterium «diakonię» liturgii, słowa i miłości⁶⁵. W ten właściwy sobie sposób pełnią *służbę Ewangelii nadziei*.

Świadectwo osób konsekrowanych

37. Szczególnie wymowne jest świadectwo *osób konsekrowanych*. W związku z tym trzeba przede wszystkim uznać zasadniczą rolę, jaką odegrały monastycyzm i życie konsekrowane w ewangelizacji Europy i w tworzeniu jej chrześcijańskiej tożsamości⁶⁶. Rola ta nie może ulec pomniejszeniu dziś, w chwili, kiedy pilnie potrzeba «nowej ewangelizacji» kontynentu, przeżywającego delikatny przełom w związku z tworzeniem bardziej złożonych struktur i więzi. Europa wciąż potrzebuje świętości, prorocstwa, działalności ewangelizacyjnej i służby osób konsekrowanych. Trzeba również podkreślić specyficzny wkład, jaki instytuty świeckie i stowarzyszenia życia apostołskiego mogą wnieść przez swe dążenie do przemieniania świata od wewnątrz mocą Błogosławieństw.

38. Specyficzny *wkład*, jakim osoby konsekrowane mogą służyć Ewangelii nadziei, *wynika z pewnych charakterystycznych aspektów obecnego oblicza kulturowego i społecznego Europy*⁶⁷. Tak więc występujące dziś w społeczeństwie zapotrzebowanie na nowe formy duchowości musi znaleźć odpowiedź w *uznaniu absolutnego prymatu Boga*, które osoby konsekrowane wyrażają przez całkowity dar z siebie, nieustanne nawracanie się i ofiarowanie życia jako prawdziwy kult duchowy. W kontekście zeświecczenia i konsumpcjonizmu życie konsekrowane — dar Ducha dany Kościołowi i dla Kościoła — staje się coraz bardziej znakiem nadziei, w takiej mierze, w jakiej daje świadectwo o transcendentnym wymiarze egzystencji. Z drugiej strony, w dzisiejszej sytuacji wielości kultur i religii nieodzowne jest świadectwo *ewangelicznego braterstwa*, które charakteryzuje życie konsekrowane, czyniąc

je bodźcem do oczyszczania i integracji różnych wartości przez przewyższanie przeciwieństw. Pojawianie się nowych form ubóstwa i zepchnięcia na margines musi pobudzać do *zajęcia się w nowy, twórczy sposób najbardziej potrzebującymi*, jak było w przypadku licznych założycieli instytutów zakonnych. Wreszcie tendencja do skupiania się tylko na własnych sprawach wymaga znalezienia środka zaradczego, jakim jest gotowość osób konsekrowanych do kontynuowania *działa ewangelizacji innych kontynentów*, pomimo zmniejszenia liczby powołań, odnotowywanego w wielu instytutach.

Troska o powołania

39. Ze względu na doniosłą rolę kapłanów i osób konsekrowanych nie można przemilczeć niepokojącego braku seminarzystów i kandydatów do życia zakonnego, przede wszystkim w Europie Zachodniej. Sytuacja ta wymaga zaangażowania wszystkich na rzecz *odpowiedniego duszpasterstwa powołań*. Jedynie wówczas, «gdy młodym przedstawia się Osobę Jezusa Chrystusa w całej Jej pełni, zapala się w nich nadzieja, która skłania do pozostawienia wszystkiego, aby pójść za Nim, odpowiadając na Jego powołanie, i do dawania o Nim świadectwa wobec swych rówieśników»⁶⁸. Troska o powołania ma zatem życiowe znaczenie dla przyszłości wiary chrześcijańskiej w Europie, a co za tym idzie, dla duchowego rozwoju narodów, które ją zamieszkują; jest koniecznością dla Kościoła, który pragnie głosić Ewangelię nadziei, celebrować ją i jej służyć⁶⁹.

40. Dla rozwoju koniecznego duszpasterstwa powołaniowego niezbędne jest wyjaśnianie wiernym wiary Kościoła co do natury i godności kapłaństwa służebnego; zachęcanie rodzin, aby stawały się prawdziwymi «kościółkami domowymi», tak aby mogły w nich być dostrzegane, przyjmowane i pielęgnowane różne powołania; podejmowanie działań duszpasterskich, które pomogą — przede wszystkim ludziom młodym — dokonywać wyborów życia zakorzenionego w Chrystusie i całkowicie oddanego Kościołowi⁷⁰.

W przekonaniu, że Duch Święty działa również dzisiaj i że nie brakuje oznak tego działania, trzeba przede wszystkim *włączyć orędzie powołaniowe w ramy zwyczajnego duszpasterstwa*. Jest zatem konieczne, by «rozbudzać — zwłaszcza w ludziach młodych — głęboką tęsknotę za Bogiem, kształtując w ten sposób sprzyjający klimat, w którym mogą się zrodzić wielkoduszne odpowiedzi na powołanie»; potrzeba wielkiego ożywienia modlitewnego we wspólnotach kościelnych kontynentu europejskiego, gdyż «zmienione okoliczności historyczne i kulturowe każą postrzegać duszpasterstwo powołaniowe jako jeden z pierwszoplanowych celów całej chrześcijańskiej wspólnoty»⁷¹. Nieodzowne jest również, by sami kapłani żyli i działali zgodnie ze swą rzeczywistą tożsamością sakramentalną. Czyż bowiem będą mogli przyciągnąć młodych, aby ich naśladowali, jeśli prezentowany przez nich obraz kapłaństwa jest wyblakły i mało czytelny?

Posłannictwo świeckich

41. Niezwykle ważny jest wkład *wiernych świeckich* w życie Kościoła; odgrywają oni niezastąpioną rolę w głoszeniu Ewangelii nadziei i służeniu jej, gdyż «za ich pośrednictwem Kościół Chrystusowy jest obecny w różnorodnych sektorach świata, jako znak oraz źródło nadziei i miłości»²². W pełni uczestnicząc w misji Kościoła w świecie, winni oni świadczyć, że wiara chrześcijańska stanowi jedyną wyczerpującą odpowiedź na pytania, jakie życie stawia każdemu człowiekowi i każdej społeczności; mogą też zaszczepiać w świecie wartości Królestwa Bożego, będące zapowiedzią i rękojmią nadziei, która nie zawodzi.

Europa wczorajsza i dzisiejsza zna *wybitne, świetlane przykłady* takich ludzi świeckich. Jak podkreślili Ojcowie synodalni, z wdzięcznością pamiętać należy między innymi o tych mężczyznach i kobietach, którzy dawali i dają świadectwo Chrystusowi i Jego Ewangelii służbą w życiu publicznym, ponosząc związaną z tym odpowiedzialność. Niezmiernie ważne jest, by «wzbudzać i podtrzymywać konkretne powołania w służbie dobru wspólnemu u osób, które — za przykładem i w stylu tych, którzy zostali nazwani 'ojcami Europy' — potrafiłyby być twórcami europejskiego społeczeństwa dnia jutrzejszego, budując je na trwałym fundamencie ducha»²³.

Podobne uznanie należy się działalności świeckich chrześcijan, którzy często w ukryciu zwyczajnego życia pełnią pokorną posługę, objawiając w ten sposób miłosierdzie Boże tym, którzy żyją w ubóstwie; winniśmy być im wdzięczni za odważne świadectwo miłości i przebaczenia — wartości, które ewangelizują rozległe horyzonty polityki, rzeczywistości społecznej, gospodarki, kultury, ekologii, życia międzynarodowego, rodziny, oświaty, życia zawodowego, pracy i cierpienia²⁴. *Służą temu itineraria pedagogiczne*, pomagające wiernym świeckim realizować czynnie wiarę w rzeczywistości ziemskiej. Itineraria takie, oparte na poważnej praktyce życia kościelnego, zwłaszcza na studium nauki społecznej, winny dostarczyć im nie tylko wiedzy i motywacji, ale również odpowiednio ukierunkować ich duchowość, tak by ożywiła codzienną działalność przeżywaną jako autentyczna droga świętości.

Rola kobiety

42. Kościół jest świadomy specyficznego wkładu *kobiety* w służbę Ewangelii nadziei. Historyczne koleje wspólnoty chrześcijańskiej dowodzą, że kobiety zawsze odgrywały znaczącą rolę w dawaniu świadectwa Ewangelii. Trzeba przypomnieć, jak wiele uczyniły one — często w milczeniu i w ukryciu — przyjmując i przekazując dar Boży, zarówno poprzez fizyczne, jak i duchowe macierzyństwo, dzieło wychowania, katechezę, rozwijanie wielkich dzieł miłosierdzia, przez życie modlitwy i kontemplacji, doświadczenia mistyczne oraz pisma bogate w ewangeliczną mądrość²⁵.

Mając na uwadze bogate świadectwa z przeszłości, Kościół wyraża ufność, że i dzisiaj kobiety mogą znacznie przyczynić się do budzenia nadziei na wszystkich płaszczyznach. Istnieją pewne wymiary współczesnego społeczeństwa europejskiego, które stanowią wyzwanie dla właściwych kobietom zdolności wytrwałego i bezinteresownego otwarcia na innych, dzielenia się i rodzenia w miłości. Weźmy na przykład rozpowszechnioną mentalność naukowo-techniczną, która usuwa w cień wymiar afektywny i funkcję uczuć, brak bezinteresowności, coraz powszechniejszy lęk przed daniem życia nowym istotom ludzkim, trudność w nawiązywaniu wzajemnych relacji i w przyjmowaniu kogoś, kto jest odmienny. W tym kontekście Kościół oczekuje od kobiet ożywczego wkładu, rodzącego nową falę nadziei.

43. Aby mogło to nastąpić, konieczne jest — przede wszystkim *w Kościele* — promowanie godności kobiety, gdyż jednakowa jest godność kobiety i mężczyzny, którzy oboje zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1, 27), a każde z nich zostało wyposażone we właściwe im, specyficzne dary

Należy sobie życzyć, jak podkreślono na Synodzie, aby — dla umożliwienia kobietom pełnego udziału w życiu i misji Kościoła — ich zalety zostały w większym stopniu dowartościowane, również przez powierzanie im funkcji kościelnych, jakie prawo wyznacza osobom świeckim. Należy również odpowiednio dowartościować misję kobiety jako małżonki i matki oraz jej poświęcanie się życiu rodzinnemu²⁶.

Kościół nieustannie zabiera głos, by potępić niesprawiedliwości i przemoc w stosunku do kobiet, gdziekolwiek i w jakichkolwiek okolicznościach do tego dochodzi. Domaga się on, by było rzeczywiście stosowane prawo chroniące kobietę i by zostały podjęte skuteczne środki przeciwko upokarzającemu wykorzystywaniu kobiet w reklamie handlowej oraz przeciwko pladze prostytucji; wyraża życzenie, aby wkład matki w życie domowe — tak samo jak wkład ojca — cieszył się uznaniem, również w formie wynagrodzenia ekonomicznego, jako udział w budowaniu dobra wspólnego.

ROZDZIAŁ

III

GŁOSIĆ EWANGELIĘ NADZIEI

«Weź księgę otwartą (...) i połącz ją» (Ap 10, 8. 9).

I. Głosić tajemnicę Chrystusa

Objawienie nadaje sens historii

44. W wizji Apokalipsy jest mowa o «księdze zapisanej wewnątrz i na odwrocie, zapieczętowanej na siedem pieczęci», znajdującej się «na prawej dłoni Zasiadającego na tronie» (por. Ap 5, 1). Tekst ten zawiera stwórczy i zbawczy plan Boga, Jego szczegółowy projekt dotyczący całej rzeczywistości, osób, rzeczy, wydarzeń. Żadne stworzenie, ziemskie ani niebieskie, nie może «otworzyć księgi ani na nią patrzeć» (por. Ap 5, 3), to znaczy zrozumieć jej treści. *W chaosie ludzkich dziejów nikt nie potrafi wskazać kierunku i ostatecznego sensu rzeczy.*

Jedynie Jezus Chrystus bierze zapieczętowaną księgę (por. Ap 5, 6-7); tylko On jest «godzien wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć» (Ap 5, 9). *Tylko Jezus bowiem jest w stanie objawić i urzeczywistnić zawarty w niej Boży projekt.* Człowiek sam, swoim wysiłkiem, nie jest w stanie nadać sensu historii i jej kolejom; życie pozostaje pozbawione nadziei. Jedynie Syn Boży jest w stanie *rozprószyć ciemności i wskazać drogę.*

Otwarta księga zostaje przekazana Janowi, a przez niego całemu Kościołowi. Jan zostaje wezwany, by wziął księgę i ją połączył: «Idź, weź księgę otwartą w ręce anioła stojącego na morzu i na ziemi (...). Weź i połącz ją» (Ap 10, 8-9). Jedynie przyswoiwszy ją sobie do głębi, będzie mógł odpowiednio przekazywać ją innym, do których jest posłany z rozkazem, by «znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach» (Ap 10, 11).

Pilna konieczność przepowiadania

45. Ewangelia nadziei, przekazana Kościołowi i przezeń przyswojona, musi być głoszona na co dzień i każdego dnia trzeba dawać o niej świadectwo. Takie jest powołanie Kościoła we wszystkich czasach i we wszystkich miejscach. Taka jest również misja Kościoła w dzisiejszej Europie. «Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdziwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji, czyli po to, aby głosił słowo Boże i nauczał, ażeby przez nie dochodził do nas dar łaski, żeby grzesznicy jednali się z Bogiem, a wreszcie żeby uobecniał nieustannie ofiarę Chrystusa we Mszy św., która jest pamiątką Jego śmierci i chwalebного zmartwychwstania»²².

Kościele w Europie, czeka cię zadanie «nowej ewangelizacji! Umiej odnaleźć entuzjazm głoszenia. Posłuchaj jako skierowanego do ciebie dzisiaj, na początku trzeciego tysiąclecia, błagania, które zabrzmiało już na progu pierwszego tysiąclecia, kiedy Pawłowi ukazał się w widzeniu pewien Macedończyk i prosił go: «Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!» (Dz 16, 9). Choć nie wyrażone czy nawet tłumione, to właśnie jest najgłębsze i najprawdziwsze wołanie, jakie płynie z serc dzisiejszych Europejczyków, spragnionych nadziei, która nie zawodzi. Tobie ta nadzieja została ofiarowana w darze, abyś ją z radością przekazywał w każdym czasie i pod każdą szerokością geograficzną. Niech zatem *głoszenie Jezusa*, które

jest Ewangelią nadziei, *będzie twą chlubą i racją twego istnienia*. Z odnowionym zapałem żyj dalej tym samym duchem misyjnym, który przez dwadzieścia wieków, począwszy od przepowiadania apostołów Piotra i Pawła, ożywiał tak licznych świętych, autentycznych ewangelizatorów kontynentu europejskiego.

Pierwsze przepowiadanie i przepowiadanie odnowione

46. W różnych częściach Europy *potrzeba nowego głoszenia Ewangelii*: wzrasta liczba ludzi nie ochrzczonych, zarówno w związku ze znaczącą obecnością imigrantów należących do innych religii, jak i dlatego, że również dzieci z rodzin o tradycji chrześcijańskiej nie zostały ochrzczone, czy to na skutek panowania komunizmu, czy ze względu na szerzącą się obojętność religijną⁷⁸. Faktycznie Europa należy obecnie do tych miejsc tradycyjnie chrześcijańskich, w których konieczna jest nie tylko nowa ewangelizacja, ale w pewnych przypadkach również pierwsza ewangelizacja.

Kościół nie może zaniedbać obowiązku postawienia odważnej diagnozy, która pozwoliłaby na zastosowanie odpowiedniej terapii. Również na «starym kontynencie» są rozległe obszary społeczne i kulturalne, na których jest konieczna prawdziwa misja *ad gentes*⁷⁹.

47. Wszędzie *zachodzi potrzeba nowego głoszenia Ewangelii* — również tym, którzy są już ochrzczeni. Wielu współczesnych Europejczyków sądzi, że wie, co to jest chrześcijaństwo, ale w rzeczywistości go nie zna. Często nawet podstawy i najbardziej zasadnicze pojęcia chrześcijaństwa nie są już znane. Wielu ochrzczonych żyje tak, jakby Chrystus nie istniał; powtarza się gesty i znaki związane z wiarą, zwłaszcza w praktykach religijnych, ale nie odpowiada im rzeczywista akceptacja treści wiary i przyłgnięcie do Osoby Jezusa. Miejsce pewności wielkich prawd wiary u wielu ludzi zajęło niejasne i mało zobowiązujące uczucie religijne; szerzą się różne formy agnostycyzmu i praktycznego ateizmu, które przyczyniają się do pogłębienia rozdźwięku między wiarą a życiem; wielu uległo duchowi immanentystycznego humanizmu, który osłabił ich wiarę, prowadząc niestety często do jej całkowitego porzucenia; jesteśmy świadkami swego rodzaju sekularystycznej interpretacji wiary chrześcijańskiej, która powoduje jej erozję i z którą wiąże się głęboki kryzys sumienia i praktyki moralności chrześcijańskiej⁸⁰. Wielkie wartości, które w znacznej mierze były inspiracją dla kultury europejskiej, zostały oddzielone od Ewangelii, przez co utraciły swą najgłębszą duszę, zostawiając miejsce dla licznych wypaczeń.

«Czy Syn Człowieczy, gdy przyjdzie, znajdzie wiarę na ziemi?» (Łk 18, 8). Czy znajdzie ją na ziemiach naszej Europy o dawnej tradycji chrześcijańskiej? Jest to pytanie otwarte, które jasno wskazuje na głębię i dramatyzm jednego z najpoważniejszych wyzwań, które nasze Kościoły muszą podjąć. Można powiedzieć — jak zostało podkreślone na Synodzie — że wyzwanie to polega często nie tyle na tym, by ochrzcić nowych nawróconych, ile na tym, by

doprowadzić ochrzczonych do *nawrócenia do Chrystusa i do Jego Ewangelii*⁸¹: w naszych wspólnotach trzeba poważnie zadbać o to, by nieść Ewangelię nadziei tym, którzy są dalecy od wiary czy też zaniechali praktykowania życia chrześcijańskiego.

Wierność jednemu orędziu

48. Aby można było głosić Ewangelię nadziei, konieczna jest niezłomna *wierność tejże Ewangelii*. Nauczanie Kościoła zatem we wszystkich swych formach *musi być zawsze skoncentrowane na osobie Jezusa* i winno coraz bardziej kierować ku Niemu. Trzeba czuwać, by *był On przedstawiany w całej pełni*: nie tylko jako wzorzec etyczny, ale przede wszystkim jako Syn Boży, jedyny i niezastąpiony Zbawca wszystkich, który żyje i działa w swoim Kościele. Aby nadzieja była prawdziwa i niezłomna, «całościowe, wyraźne i odnowione głoszenie Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego, zmartwychwstania i życia wiecznego»⁸² musi stanowić priorytet działalności duszpasterskiej najbliższych lat.

Choć Ewangelia, którą należy głosić, jest ta sama w każdym czasie, *różne są sposoby jej głoszenia*. Każdy zatem wezwany jest do 'proklamowania' Jezusa i wiary w Niego we wszelkich okolicznościach; do 'przyciągania' innych ku wierze, przez postępowanie w życiu osobistym, rodzinnym, zawodowym i wspólnotowym w sposób odzwierciedlający Ewangelię; do 'promieniowania' radością, miłością i nadzieją, aby liczni ludzie, widząc nasze dobre czyny, chwalili Ojca, który jest w niebie (por. Mt 5, 16), tak by zostali 'zarażeni' i pozyskani; by stali się 'zaczynem', który przemienia i pobudza od wewnątrz każdy wyraz kultury⁸³.

Przez świadectwo życia

49. Europa potrzebuje *wiarygodnych ewangelizatorów, w których życiu, zjednoczonym z krzyżem i zmartwychwstaniem Chrystusa, zajaśnieje piękno Ewangelii*⁸⁴. Takich ewangelizatorów trzeba *odpowiednio uformować*⁸⁵. Dziś bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest, aby każdy chrześcijanin miał *świadomość misyjną*, poczynawszy od biskupów, prezbiterów, diakonów, osób konsekrowanych, katechetów i nauczycieli religii: «każdy ochrzczony, jako świadek Chrystusa, winien zdobyć formację odpowiednią do swego stanu, nie tylko dlatego, by uchronić wiarę przed oziębnięciem z braku troski w nieprzychylnym środowisku, jakim jest świat, ale również po to, by wesprzeć i pobudzić ewangelizacyjne świadectwo»⁸⁶.

Człowiek współczesny «chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami»⁸⁷. Decydujące są zatem obecność i znaki *świętości*: *jest ona istotnym warunkiem wstępnym autentycznej ewangelizacji, zdolnej przywrócić nadzieję*. Potrzeba wyrazistych osobistych i wspólnotowych świadectw nowego życia w Chrystusie. Nie wystarcza bowiem przekazywać prawdę i łaskę przez głoszenie Słowa i

sprawowanie sakramentów; konieczne jest, by były one przyjmowane i przeżywane w każdej konkretnej sytuacji, w sposobie życia chrześcijan i wspólnot kościelnych. Jest to jedno z największych wyzwań, jakie stają przed Kościołem w Europie na początku nowego tysiąclecia.

Formować do wiary dojrzałej

50. «Dzisiejsza sytuacja kulturowa i religijna Europy wymaga obecności katolików dojrzałych w wierze i wspólnot chrześcijańskich misyjnych, które będą dawały świadectwo miłości Boga do wszystkich ludzi»⁸⁸. Głoszenie Ewangelii nadziei ma zatem *pobudzać do przechodzenia* od wiary podtrzymywanej społeczną tradycją, choć jest ona godna szacunku, *do wiary bardziej osobistej i dojrzałej*, oświeconej i płynącej z przekonania.

Chrześcijanie są zatem «wezwani do takiej wiary, która pozwoliłaby im krytycznie konfrontować się ze współczesną kulturą i oprzeć się jej pokusom; skutecznie oddziaływać na środowiska kulturalne, gospodarcze, społeczne i polityczne; ukazywać, że komunia między członkami Kościoła katolickiego i z innymi chrześcijanami jest silniejsza od wszelkich więzi etnicznych; z radością przekazywać wiarę nowym pokoleniom; budować kulturę chrześcijańską, zdolną ewangelizować najszerzej pojętą kulturę, w której żyjemy»⁸⁹.

51. Oprócz starań o to, by posługa słowa, sprawowanie liturgii i działalność charytatywna ukierunkowane były na budowanie i podtrzymywanie dojrzałej, osobistej wiary, konieczne jest, aby wspólnoty chrześcijańskie zadbały o *zapropionowanie katechezy* odpowiadającej różnym drogom duchowym wiernych różnego wieku i stanu życia, przewidując również odpowiednie formy kierownictwa duchowego i ponownego odkrywania własnego Chrztu⁹⁰. Podstawowym punktem odniesienia w tej działalności będzie oczywiście Katechizm Kościoła Katolickiego.

Szczególnie — uznając jej niezaprzeczalny priorytet w działaniach duszpasterskich — należy *rozwijać*, a w razie potrzeby na nowo podejmować *posługę katechezy*, pojętej jako kształtowanie i rozwijanie wiary każdego człowieka, tak aby ziarno posiane przez Ducha Świętego i przekazane przez Chrztost wzrastało i osiągnęło dojrzałość. W stałym odniesieniu do słowa Bożego — zachowanego w Piśmie Świętym, głoszonego w liturgii i interpretowanego przez Tradycję Kościoła — organiczna i systematyczna katecheza stanowi, bez cienia wątpliwości, istotne, podstawowe narzędzie formowania chrześcijan do dojrzałej wiary⁹¹.

52. W tym samym ujęciu trzeba również podkreślić *ważne zadanie teologii*. Istnieje bowiem głęboka, nierozzerwalna więź między ewangelizacją a refleksją teologiczną, gdyż ta ostatnia — jako nauka posiadająca własny status i własną metodologię — żyje wiarą Kościoła i jest na służbie jego misji⁹². Rodzi się z wiary i jest powołana do tego, by ją interpretować,

zachowując jej niezbywalną więź ze wspólnotą chrześcijańską we wszystkich jej wyrazach; służąc rozwojowi duchowemu wszystkich wiernych⁹³, wdraża ich do coraz głębszego rozumienia przesłania Chrystusa.

Pełniąc misję głoszenia Ewangelii nadziei, Kościoł w Europie z wdzięcznością wyraża uznanie dla *powołania teologów*; docenia ich i popiera ich pracę⁹⁴. Z szacunkiem i miłością kierują do nich wezwania, by trwali w pełnionej służbie, łącząc zawsze badania naukowe z modlitwą, wchodząc w uważny dialog ze współczesną kulturą, wiernie przyjmując Magisterium Kościoła i współpracując z nim w duchu komunii, w prawdzie i w miłości, zachowując i ożywiając *sensus fidei* Ludu Bożego.

II. Dawać świadectwo w jedności i w dialogu

Komunia między Kościołami partykularnymi

53. Głoszenie Ewangelii nadziei będzie skuteczniejsze, jeśli wiązać się będzie ze świadectwem głębokiej jedności i komunii w Kościele. Poszczególne Kościoły lokalne nie mogą podejmować oczekujących je wyzwań w osamotnieniu. Trzeba autentycznej *współpracy między wszystkimi Kościołami lokalnymi kontynentu, będącej wyrazem ich zasadniczej komunii*; do współpracy tej przynagla również nowa rzeczywistość europejska⁹⁵. Należy tu uwzględnić wkład kontynentalnych organizmów kościelnych, poczynając od *Rady Konferencji Episkopatów Europy*. Jest ona skutecznym narzędziem wspólnego szukania stosownych dróg ewangelizacji Europy⁹⁶. Przez «wymianę darów» między różnymi Kościołami lokalnymi stają się udziałem wszystkich doświadczenia i refleksje Europy Zachodniej i Wschodniej, Północnej i Południowej, a Kościoły przyjmują wspólne kierunki duszpasterskie; «wymiana darów» stanowi zatem coraz bardziej znaczący wyraz poczucia kolegialności biskupów kontynentu, pozwalającej im głosić razem, śmiało i wiernie imię Jezusa Chrystusa, jedyne źródła nadziei dla wszystkich w Europie.

Razem z wszystkimi chrześcijanami

54. Równocześnie jako konieczny imperatyw jawi się obowiązek braterskiej i pełnej przekonania *ekumenicznej współpracy*.

Los ewangelizacji wiąże się ze świadectwem jedności, jakie będą potrafili dać wszyscy uczniowie Chrystusa: «Wszyscy chrześcijanie są wezwani do wypełnienia tego zadania zgodnie ze swym powołaniem. Nakaz ewangelizacji wymaga od chrześcijan, by zbliżali się do siebie wzajemnie i wspólnie działali: ewangelizacja i jedność, ewangelizacja i ekumenizm są ze sobą nierozdzielnie związane»⁹⁷. Raz jeszcze powtarzam słowa, które Paweł VI napisał do ekumenicznego Patriarchy Atenagoras I: «Niech Duch Święty prowadzi nas

drogą pojednania, aby jedność naszych Kościołów stawała się coraz jaśniejszym znakiem nadziei i pocieszenia dla całej ludzkości»⁹⁸.

W dialogu z innymi religiami

55. Jak w całej «nowej ewangelizacji», tak również w tym, co dotyczy głoszenia Ewangelii nadziei, konieczne jest nawiązanie głębokiego, rozważnego *dialogu międzyreligijnego*, zwłaszcza z judaizmem i islamem. «Rozumiany jako metoda i środek wzajemnego poznania i ubogacenia, dialog nie przeciwstawia się misji *ad gentes*, ale przeciwnie, jest z nią w szczególny sposób powiązany i stanowi jej wyraz»⁹⁹. Przy prowadzeniu tego dialogu nie chodzi o to, by ulegać «mentalności obojętności szeroko rozpowszechnionej, niestety, także wśród chrześcijan, często zakorzenionej w niewłaściwych poglądach teologicznych i nacechowanej relatywizmem religijnym, który prowadzi do przekonania, że 'jedna religia ma taką samą wartość, jak inna'»¹⁰⁰.

56. Chodzi raczej o to, by wyraźniej uświadomić sobie *relację łączącą Kościół i naród żydowski oraz szczególną rolę Izraela w historii zbawienia*. Jak zostało już powiedziane na Pierwszym Zgromadzeniu Specjalnym Synodu Biskupów poświęconym Europie i jak potwierdzono również na ostatnim Synodzie, trzeba uznać istnienie wspólnych korzeni chrześcijaństwa i narodu żydowskiego, wezwanego przez Boga do przymierza, które pozostaje nieodwołalne (por. Rz 11, 29)¹⁰¹, ponieważ osiągnęło ostateczną pełnię w Chrystusie.

Konieczne jest zatem popieranie dialogu z judaizmem, wiemy bowiem, że ma on zasadnicze znaczenie dla chrześcijańskiej samoświadomości i dla przewyciężenia podziałów między Kościołami; trzeba doprowadzić do tego, by nadeszła nowa wiosna we wzajemnych relacjach. Oznacza to, że każda wspólnota kościelna — na ile okoliczności na to pozwalają — musi starać się prowadzić dialog i współpracę z wierzącymi religii żydowskiej. Prowadząc go, należy «pamiętać o udziale, jaki synowie Kościoła mogli mieć w rodzeniu się i szerzeniu w ciągu dziejów postawy antysemitycznej; za to należy prosić Boga o przebaczenie, na wszelki sposób popierając spotkania sprzyjające pojednaniu i przyjaźni z synami Izraela»¹⁰². W tym kontekście należy również przypomnieć, że wielu chrześcijan, czasem nawet za cenę życia, pomagało naszym «starszym braciom» i ich ratowało, zwłaszcza w okresach prześladowania.

57. Trzeba też zachęcać do poznawania innych religii, by móc podjąć braterski dialog z ich wyznawcami, którzy żyją w dzisiejszej Europie. W szczególności ważne są *poprawne relacje z islamem*. Dialog ten, jak w tych latach wielokrotnie uświadamiali to sobie Biskupi europejscy, «musi być (...) roztropnie prowadzony, z jasnym rozeznaniem możliwości i ograniczeń oraz z ufnością w zbawczy plan Boga, obejmujący wszystkie Jego dzieci»¹⁰³.

Między innymi koniecznie trzeba pamiętać o znacznej rozbieżności między kulturą europejską, która ma głębokie korzenie chrześcijańskie, a myślą muzułmańską¹⁰⁴.

W związku z tym należy odpowiednio przygotowywać chrześcijan żyjących w codziennym kontakcie z muzułmanami, by poznali obiektywnie islam i umieli się z nim konfrontować; przygotowanie to winno objąć zwłaszcza seminarzystów, kapłanów i wszystkie osoby zaangażowane w duszpasterstwo. Jest zatem zrozumiałe, że Kościół, wzywając instytucje europejskie, by umacniały wolność religijną w Europie, równocześnie domaga się wzajemności w zapewnianiu wolności religijnej także od krajów o odmiennej tradycji religijnej, w których chrześcijanie są mniejszością¹⁰⁵.

W tym kontekście zrozumiałe jest «zaskoczenie i poczucie frustracji u (...) chrześcijan, którzy, jak na przykład w Europie, przyjmują wyznawców innych religii, umożliwiając im sprawowanie kultu, a którym zabrania się praktykowania religii chrześcijańskiej w krajach, gdzie owi wyznawcy, stanowiący większość»¹⁰⁶, uczynili ze swej religii jedyną dopuszczalną i uznawaną. Osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej i wszyscy, na całym świecie, «powinni być wolni od przymusu ze strony czy to jednostki, czy też grup społecznych i wszelkiej władzy ludzkiej»¹⁰⁷.

III. Ewangelizować życie społeczne

Ewangelizacja kultury i inkulturacja Ewangelii

58. Orędzie o Jezusie Chrystusie musi dotrzeć również do współczesnej kultury europejskiej. *Ewangelizacja kultury* winna ukazać, że również w tej dzisiejszej Europie można żyć w pełni Ewangelią pojmowaną jako droga, która nadaje sens istnieniu. W tym celu duszpasterstwo musi wziąć na siebie zadanie kształtowania mentalności chrześcijańskiej w zwyczajnym życiu: w rodzinie, w szkole, w środkach społecznego przekazu, w świecie kultury, pracy i ekonomii, w polityce, w wykorzystaniu wolnego czasu, w zdrowiu i w chorobie. Trzeba krytycznie, ale ze spokojem spojrzeć na aktualną sytuację kulturową Europy i poddać ocenie nowe tendencje, ważniejsze fakty i sytuacje naszych czasów w świetle centralnego miejsca Chrystusa i chrześcijańskiej antropologii.

Również dzisiaj, mając w pamięci owocność chrześcijaństwa w kulturze na przestrzeni dziejów Europy, trzeba ukazywać ewangeliczne podejście — teoretyczne i praktyczne — do rzeczywistości i do człowieka. Ponadto, ze względu na ogromne znaczenie nauki i osiągnięć technicznych w kulturze i społeczeństwie Europy, Kościół, posługując się własnymi środkami poznania teoretycznego i możliwościami w zakresie inicjatyw praktycznych, powinien wysuwać swoje propozycje wobec nauki oraz jej zastosowań; wskazywać na niewystarczalność i nieadekwatność koncepcji inspirowanej scjentyzmem,

która przyznaje obiektywną wartość jedynie wiedzy doświadczalnej, a równocześnie przypominać kryteria etyczne, które są wpisane w naturę człowieka¹⁰⁸.

59. W procesie ewangelizacji kultury ważną posługę pełnią *szkoły katolickie*. Trzeba zabiegać o uznanie rzeczywistej wolności oświaty i równość wobec prawa szkół państwowych i niepaństwowych. Te ostatnie są nieraz jedynym środkiem zapoznania z tradycją chrześcijańską tych, którzy są od niej dalecy. Zachęcam wiernych pracujących w *szkolnictwie*, by trwali w swej misji, wnosząc światło Chrystusa Zbawiciela w swą specyficzną działalność wychowawczą, naukową i akademicką¹⁰⁹. Szczególnie docenić trzeba wkład chrześcijan, którzy prowadzą badania i wykładają na *uniwersytetach*: przez «posługę myśli» przekazują oni młodym pokoleniom wartości dziedzictwa kulturalnego, wzbogaconego przez dwa tysiąclecia doświadczenia humanistycznego i chrześcijańskiego. Głęboko przekonany o wartości instytucji uniwersyteckich, proszę też, aby w różnych Kościołach lokalnych było rozwijane odpowiednie *duszpasterstwo akademickie*, umożliwiając wychodzenie naprzeciw aktualnym potrzebom kulturalnym¹¹⁰.

60. Nie można też zapomnieć o pozytywnym zjawisku, jakim jest dowartościowanie kościelnych *dóbr kultury*. Mogą one bowiem stanowić szczególny bodziec nowego rozwoju humanizmu o inspiracji chrześcijańskiej. Odpowiednio zachowane i roztropnie użytkowane mogą one — jako żywe świadectwo wyznawanej przez wieki wiary — stanowić wartościowe narzędzie nowej ewangelizacji i katechezy, i pobudzać do odkrywania na nowo sensu tajemnicy.

Równocześnie w nieprzerwanym dialogu z artystami należy zachęcać do tworzenia *nowych form artystycznego wyrazu wiary*¹¹¹. Kościół potrzebuje bowiem sztuki, literatury, muzyki, malarstwa, rzeźby i architektury, gdyż «musi sprawiać, aby rzeczywistość duchowa, niewidzialna. Boża stawała się postrzegalna, a nawet w miarę możliwości pociągająca»¹¹²; a ponieważ piękno artystyczne, niejako odbłask Ducha Bożego, jest wyrazem tajemnicy, wzywam do szukania na nowo oblicza Bożego, które stało się widzialne w Jezusie z Nazaretu.

Wychowanie młodych do wiary

61. Zachęcam też Kościół w Europie, by coraz większą uwagę poświęcał wychowaniu młodych do wiary. Patrząc w przyszłość, koniecznie musimy zwrócić ku nim nasze myśli; musimy spotkać się z umysłami, sercami, osobowościami młodych, by dać im rzetelną formację ludzką i chrześcijańską.

Przy okazji każdego wydarzenia, w którym uczestniczy wielu młodych, nietrudno jest dostrzec wśród nich różnorodne postawy. Widoczne jest pragnienie bycia razem, aby wyjść z osamotnienia, mniej czy bardziej uświadomiony głód Absolutu; wyczuwa się w nich

utajoną wiarę, która chce się oczyścić i pójść za Panem; dostrzega się gotowość do kontynuowania rozpoczętej drogi i potrzebę dzielenia się wiarą.

62. Aby zaspokoić te pragnienia, trzeba *odnowić duszpasterstwo młodzieżowe*, uwzględniające wiek i różnorodne sytuacje najmłodszej, dorastającej i starszej młodzieży. Konieczne będzie również nadanie mu organicznego, spójnego kształtu przez cierpliwe wsłuchiwanie się w pytania młodych, aby mogli oni stać się pierwszoplanowymi uczestnikami ewangelizacji i budowy społeczeństwa.

W tym celu winno się stwarzać okazje do spotkań młodzieży, by umożliwić wzajemne słuchanie i modlitwę. Nie trzeba się obawiać stawiania młodym wymagań w tym, co dotyczy ich duchowego rozwoju. Należy wskazywać im drogę świętości, zachęcając ich do wiążących wyborów w naśladowaniu Jezusa, w czym umocni ich intensywne życie sakramentalne. Dzięki temu będą mogli oprzeć się pokusom takiej kultury, która często proponuje im jedynie wartości przelotne czy wprost przeciwne Ewangelii, i sami staną się zdolni ukazywać chrześcijański sposób myślenia we wszystkich dziedzinach życia, również w rozrywce i relaksie¹¹³.

Mam jeszcze przed oczyma *radosne twarze tylu młodych*, będących prawdziwą nadzieją Kościoła i świata, wymownym znakiem Ducha, który nie przestaje wzbudzać nowych sił; spotykałem ich zarówno w czasie mojego pielgrzymowania po całym świecie, jak i na niezapomnianych Światowych Dniach Młodzieży¹¹⁴.

Uwaga poświęcona środkom przekazu

63. Zważywszy na znaczenie środków społecznego przekazu, Kościół musi koniecznie *poświęcić szczególną uwagę zróżnicowanemu światu mass mediów*. Wymaga to między innymi odpowiedniej formacji chrześcijan pracujących w mediach i ich odbiorców, mającej na celu opanowanie nowych form przekazu. Ze szczególną troską należy dobierać osoby przygotowane do głoszenia przesłania za pomocą mediów. Wielce użyteczna będzie wymiana informacji i metod działania pomiędzy Kościołami w zakresie różnych aspektów i inicjatyw dotyczących środków przekazu. Nie należy zaniedbać tworzenia lokalnych środków społecznego przekazu, nawet na szczeblu parafialnym.

Równocześnie trzeba włączyć się w działanie środków społecznego przekazu, by zapewnić w nich poszanowanie prawdy informacji i godności osoby ludzkiej. W związku z tym zachęcam katolików do udziału w opracowaniu kodeksu deontologicznego dla tych, którzy działają w świecie środków społecznego przekazu, na podstawie kryteriów wskazanych niedawno przez kompetentne instytucje Stolicy Apostolskiej¹¹⁵, oraz wymienionych przez Biskupów na Synodzie: «poszanowanie godności osoby ludzkiej i jej praw, włącznie z prawem do *ochrony prywatności*; służba prawdzie, sprawiedliwości i wartościom ludzkim,

kulturowym i duchowym; szacunek dla różnych kultur i ich ochrona przed rozproszeniem w masie; dążenie do dobra wspólnego pojmowanego jako priorytet w stosunku do interesów partykularnych czy kryteriów czysto ekonomicznych»¹¹⁶.

Misja ad gentes

64. Ograniczenie głoszenia Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii do samego tylko kontekstu europejskiego byłoby przejawem niepokojącego braku nadziei. Dzieło ewangelizacji ożywiane jest prawdziwą nadzieją chrześcijańską, kiedy otwiera się na uniwersalne horyzonty, które skłaniają, by dzielić się bezinteresownie ze wszystkimi tym, co samemu otrzymało się w darze. *Misja ad gentes* jawi się w ten sposób jako wyraz Kościoła ukształtowanego przez Ewangelię nadziei, który stale się odnawia i odmładza. Taka była przez wieki samoświadomość Kościoła w Europie; niezliczone zastępy misjonarzy i misjonek, idąc do innych ludów i innych cywilizacji, głosiły Ewangelię Jezusa Chrystusa narodom całego świata.

Ten sam zapał misyjny powinien ożywiać Kościół w dzisiejszej Europie. Zmniejszenie się liczby kapłanów i osób konsekrowanych w niektórych krajach nie może utrudniać żadnemu Kościołowi lokalnemu udziału w zaspokajaniu potrzeb Kościoła powszechnego. Każdy z nich niech przyczynia się do urzeczywistniania misji *ad gentes*, aby wielkodusznie odpowiedzieć na błaganie wciąż wznoszone przez wiele ludów i narodów, które pragną poznać Ewangelię. Kościoły innych kontynentów, szczególnie Azji i Afryki, oczekują, że Kościoły Europy będą wypełniać swe misyjne powołanie. Chrześcijanie w Europie nie mogą w tym względzie odejść od swej historii¹¹⁷.

Ewangelia księgą dla Europy dziś i zawsze

65. Przechodząc przez Drzwi Święte na początku Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, wzniosłem wysoko wobec Kościoła i świata księgę Ewangelii. Ten gest, powtórzony przez wszystkich Biskupów w katedrach świata, ma wskazywać na zadanie, jakie dziś i zawsze stoi przed Kościołem na naszym kontynencie.

Kościoły w Europie, wejdź w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii! Niech wszyscy wierni odpowiedzą na soborową zachętę, «aby przez częste czytanie pism Bożych osiągnęli 'najwyższą wartość poznania Jezusa Chrystusa' (Flp 3, 8): 'Nieznajomość Pisma Świętego jest bowiem nieznajomością Chrystusa'»¹¹⁸. Niech Biblia nadal będzie skarbem dla Kościoła i dla każdego chrześcijanina; w uważnym zgłębianiu Słowa znajdziemy pokarm i moc, by wypełniać codziennie swą misję.

Weźmy do rąk tę Księgę! Przyjmijmy ją od Pana, który stał nam ją przekazuje za pośrednictwem swojego Kościoła (por. Ap 10, 8). Połykajmy ją (por. Ap 10, 9), aby stała się

życiem naszego życia. *Zasmakujmy w niej* aż do końca; nie będzie nam szczędzić trudu, ale da nam radość, bo jest słodka jak miód (por. Ap 10, 9-10). Będziemy pełni nadziei i *zdolni przekazywać ją* każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie, których spotkamy na naszej drodze.

ROZDZIAŁ

IV

CELEBROWAĆ EWANGELIĘ NADZIEI

«Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków» (Ap 5, 13).

Wspólnota modląca się

66. *Ewangelię nadziei*, orędzie prawdy, która wyzwala (por. J 8, 32), *należy celebrować*. Przed apokaliptycznym Barankiem rozpoczyna się uroczysta liturgia chwały i czci: «Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków». Widzenie to, w którym objawia się Bóg i sens historii, ma miejsce «w dniu Pańskim» (Ap 1, 10), dniu, w którym niedzielne zgromadzenie liturgiczne przeżywa na nowo zmartwychwstanie.

Kościół przyjmując to objawienie jest *wspólnotą, która się modli*. Modląc się, *słucha* swego Pana i tego, co mówi do niej Duch (por. Ap 2, 1-3, 22); wielbi, chwali, składa dziękczynienie i prosi o przyjście Pana: «Przyjdź, Panie Jezu!» (por. Ap 22, 16-20), potwierdzając w ten sposób, że tylko od Niego oczekuje zbawienia.

Również *ty, Kościele Boży żyjący w Europie, powinieneś być wspólnotą, która się modli*, głosząc swego Pana sakramentami, liturgią i całym życiem. W modlitwie odkryjesz na nowo ożywiającą obecność Pana. W ten sposób, ściśle wiążąc z Nim wszystkie swoje działania, będziesz mógł doprowadzić Europejczyków na nowe spotkanie z Nim samym, prawdziwą nadzieją, jedyną, która może w pełni zaspokoić pragnienie Boga ukryte w różnych nowych formach religijnych poszukiwań, pojawiających się we współczesnej Europie.

I. Odkryć na nowo liturgię

Zmysł religijny w dzisiejszej Europie

67. Choć na szerokich obszarach kontynentu europejskiego panuje klimat dechrystianizacji, istnieją *znaki* pozwalające dostrzec oblicze *Kościła, który — wierząc — głosi i wyznaje swego Pana oraz Mu służy*. Nie brak bowiem przykładów autentycznych chrześcijan, którzy oddają się kontemplacyjnemu milczeniu, wiernie uczestniczą w duchowych inicjatywach, kierują się Ewangelią w swym codziennym życiu i dają jej świadectwo na różnych polach

działania. Widoczne są ponadto przejawy «świętości ludu», które ukazują, że również w dzisiejszej Europie można żyć Ewangelią indywidualnie i poprzez autentyczne doświadczenie wspólnotowe.

68. Obok licznych przykładów autentycznej wiary w Europie istnieje również *religijność niejasna i niejednokrotnie błędna*. Jej przejawy są często ogólnikowe i powierzchowne, a czasem wręcz ze sobą sprzeczne u tych samych osób. Obserwuje się takie zjawiska, jak ucieczka w spirytualizm, synkretyzm religijny i ezoteryzm, dążenie za wszelką cenę do przeżycia wydarzeń nadzwyczajnych, które prowadzą do podejmowania wyborów prowadzących na bezdroża, takich jak przystępowanie do niebezpiecznych sekt czy szukanie doświadczeń pseudoreligijnych.

Rozpowszechnione pragnienie pokarmu duchowego trzeba przyjmować ze zrozumieniem i oczyszczać. Człowiekowi, który zaczyna zdawać sobie sprawę — nawet w sposób niejasny — że nie może żyć samym chlebem, Kościół winien umieć w sposób przekonujący dawać świadectwo o prawdzie słów Jezusa wypowiedzianych do kusiciela: «Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych» (Mt 4, 4).

Kościół, który świętuje

69. We współczesnym społeczeństwie, często zamkniętym na transcendencję, przytłoczonym przez postawy konsumpcyjne, łatwo ulegającym nowym formom bałwochwalstwa, a jednocześnie spragnionym czegoś, co nie przemija, *zadanie, które stoi przed Kościołem w Europie* jest trudne, a zarazem porywające. Polega ono na odkrywaniu na nowo poczucia «tajemnicy»; na odnowieniu liturgii, aby była bardziej wymownym znakiem obecności Chrystusa Pana; na tworzeniu nowych możliwości wyciszenia, modlitwy i kontemplacji; na powrocie do sakramentów, zwłaszcza do Eucharystii i Pokuty, jako źródeł wolności i nowej nadziei.

Dlatego do ciebie, *Kościele, który żyjesz w Europie*, kieruję nagłący apel: *bądź Kościołem, który się modli*, chwali Boga, uznaje Jego absolutny prymat, wywyższa Go z pełną radości wiarą. *Odkryj na nowo poczucie «tajemnicy»*: przeżywaj ją z pokorną wdzięcznością; dawaj jej świadectwo z nieodpartą i udzielającą się innym radością. *Świętuj Chrystusowe zbawienie*: przyjmij je jako dar, który czyni cię Jego sakramentem; niech twoje życie stanie się prawdziwą «rozumną służbą Bożą», miłą Bogu (por. Rz 12, 1).

Poczucie tajemnicy

70. Pewne zjawiska ukazują osłabienie poczucia «tajemnicy» nawet w celebracjach liturgicznych, które powinny je pogłębiać. Jest zatem *konieczne ożywienie w Kościele autentycznej świadomości liturgii*. Jest ona, jak przypomnieli Ojcowie synodalni¹¹⁹,

narzędziem uświęcenia; jest świętowaniem wiary Kościoła; jest środkiem przekazywania wiary. Wraz z Pismem Świętym i nauczaniem Ojców Kościoła jest żywym źródłem autentycznej, mocno zakorzenionej duchowości. Jak zaświadcza również tradycja czcigodnych Kościołów wschodnich, przez nią wierni wchodzą w komunie z Trójcą Przenajświętszą, doświadczając uczestnictwa w Bożej naturze jako daru łaski. Liturgia daje w ten sposób przedsmak ostatecznej szczęśliwości i udziału w chwale niebieskiej.

71. W sprawowaniu liturgii trzeba *oddać na nowo najważniejsze miejsce Jezusowi*, by nas oświecał i prowadził. W ten sposób możemy znaleźć jedną z najlepszych odpowiedzi, jakie nasze wspólnoty winny dać religijności niejasnej. Celem liturgii Kościoła nie jest uśmierzenie pragnień i lęków człowieka, ale słuchanie i przyjmowanie do serca Jezusa Żyjącego, który czci i wielbi Ojca, by Go czcić i wielbić razem z Nim. Kościelne celebracje liturgiczne głoszą, że nasza nadzieja to dar Boga otrzymany za pośrednictwem Jezusa, naszego Pana.

Trzeba zatem *przeżywać liturgię jako dzieło Trójcy Przenajświętszej*. To Ojciec działa w sprawowanych misteriach; On do nas mówi, przebacza nam, wysłuchuje nas, daje nam swojego Ducha; do Niego się zwracamy, Jego słuchamy, chwalimy i wzywamy. To Jezus działa dla naszego uświęcenia, pozwalając nam uczestniczyć w swoim misterium. To Duch Święty sprawia swoją łaską, że stajemy się Ciałem Chrystusa, czyli Kościołem.

Liturgię trzeba przeżywać jako *głoszenie i antycypację przyszłej chwały*, która jest podstawą naszej nadziei. Jak bowiem uczy Sobór, «ziemska liturgia daje nam przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej sprawowanej w świętym mieście, Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy (...), aż Chrystus ukaże się jako nasze życie, i my razem z Nim ukażemy się w chwale»¹²⁰.

Formacja liturgiczna

72. Choć po Soborze Watykańskim II wiele uczyniono, by odnaleźć autentyczny sens liturgii, to sporo jeszcze pozostało do zrobienia. Konieczna jest stała odnowa i ciągła formacja wszystkich: kapłanów, osób konsekrowanych i świeckich.

Prawdziwa *odnowa* nie polega na wprowadzaniu arbitralnych zmian, ale na coraz lepszym uświadamianiu znaczenia tajemnicy, tak by liturgie stały się momentami komunii z wielkim i świętym misterium Trójcy. Jeśli święte czynności będą sprawowane jako moment spotkania z Bogiem i otwarcia się na Jego dary, jako autentyczny wyraz życia duchowego, Kościół w Europie będzie mógł naprawdę umacniać swą nadzieję i ofiarować ją tym, którzy ją zagubili.

73. Dlatego konieczny jest wielki wysiłek *formacyjny*. Formacja mająca na celu ułatwienie zrozumienia prawdziwego sensu liturgii Kościoła, a także odpowiednie pouczenie o

obrzędach, wymaga autentycznej duchowości i wychowania do tego, by przeżywać ją w pełni¹²¹. Należy zatem intensywnie rozwijać prawdziwą «mistagogię liturgiczną» z *czynnym udziałem wszystkich wiernych* — każdego na należnym mu miejscu — w świętych czynnościach, szczególnie w Eucharystii.

II. Sprawować sakramenty

74. Bardzo wiele uwagi należy poświęcić *sprawowaniu sakramentów* jako czynności Chrystusa i Kościoła, mających na celu oddawanie czci Bogu, uświęcenie ludzi i budowanie kościelnej wspólnoty. Skoro uznajemy, że sam Chrystus działa w nich przez Ducha Świętego, sakramenty należy sprawować z najwyższą troską, zabiegając o stworzenie odpowiednich warunków. Kościoły partykularne kontynentu wzmogą swe wysiłki w zakresie duszpasterstwa sakramentów, tak aby wierni mogli poznać ich głęboką prawdę. Ojcowie synodalni zwrócili uwagę na tę konieczność, aby stawić czoło dwu niebezpieczeństwom: z jednej strony wydaje się, że pewne środowiska kościelne zagubiły pierwotny sens sakramentów i mogą spłycać sprawowane misteria; z drugiej, wielu ochrzczonych, zgodnie ze zwyczajem i tradycją, nadal przyjmuje sakramenty w znaczących momentach życia, nie postępuje jednak zgodnie ze wskazaniem Kościoła¹²².

Eucharystia

75. *Eucharystia*, najwyższy dar Chrystusa dla Kościoła, uobecnia w sposób sakramentalny ofiarę złożoną przez Chrystusa dla naszego zbawienia: «w Najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha»¹²³. Z tego «źródła i zarazem szczytu całego życia chrześcijańskiego»¹²⁴ Kościół pielgrzymujący czerpie wszelką nadzieję. Eucharystia bowiem «daje (...) impuls i pozwala nam z żywą nadzieją spełniać nasze codzienne zadania i obowiązki»¹²⁵.

Wszyscy jesteśmy wezwani, by *wyznawać wiarę w Eucharystię*, «zadatek przyszłej chwały», w przekonaniu, że komunია z Chrystusem, którą przeżywamy jako pielgrzymi w doczesności, daje nam przedsmak ostatecznego spotkania w dniu, w którym «będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go Takim, jakim jest» (1J 3, 2). Eucharystia jest «doczesnym przedsmakiem wieczności», jest Boską obecnością i komunią z nią; jako pamiątka Paschy Chrystusa z samej swej natury wnosi w ludzkie dzieje łaskę. Otwiera na Bożą przyszłość; będąc komunią z Chrystusem, z Jego ciałem i krwią, jest uczestnictwem w życiu wiecznym Boga¹²⁶.

Pojednanie

76. Wraz z Eucharystią również sakrament *Pojednania* winien w *zasadniczy sposób pomagać w odzyskiwaniu nadziei*: «osobiste doświadczenie Bożego przebaczenia jest bowiem dla

każdego z nas istotnym fundamentem wszelkiej nadziei na przyszłość»¹²⁷. Wielu ludzi ogarnia dziś rezygnacja, ponieważ nie potrafią uznać się za grzeszników i szukać przebaczenia — niezdolność ta wynika często z poczucia osamotnienia tych, którzy żyjąc, jakby Bóg nie istniał, nie mają kogo prosić o przebaczenie. Natomiast ten, kto uznaje się za grzesznika i zawiera się miłosierdziu Ojca niebieskiego, doświadcza radości prawdziwego wyzwolenia i może żyć dalej, nie zamykając się we własnej nędzy¹²⁸. Otrzymuje w ten sposób łaskę nowego początku i odnajduje motywy nadziei.

Jest zatem konieczne, aby w Kościele w Europie odrodził się sakrament Pojednania. Trzeba jednak przypomnieć, że formą tego sakramentu jest osobiste wyznanie grzechów, po którym następuje indywidualne rozgrzeszenie. To spotkanie między penitentem i kapłanem należy ułatwić w każdej formie dopuszczalnej przez *ryt sakramentu*. Wobec powszechnego zaniku poczucia grzechu i szerzenia się mentalności nacechowanej relatywizmem i subiektywizmem moralnym trzeba zadbać w każdej wspólnotcie chrześcijańskiej o poważne formowanie sumień¹²⁹. Ojcowie synodalni podkreślili z naciskiem, że konieczne jest wyraźne uznanie prawdy grzechu osobistego i uzyskanie osobistego przebaczenia Bożego poprzez posługę kapłana. Rozgrzeszenia zbiorowe nie są alternatywnym sposobem udzielania sakramentu Pojednania¹³⁰.

77. Zwracam się do *księży spowiedników* z wezwaniem, by z wielkoduszną gotowością słuchali spowiedzi i sami dawali przykład innym, przystępując regularnie do sakramentu Pokuty. Zalecam im, by stale pogłębiali swą wiedzę w dziedzinie teologii moralnej, by móc kompetentnie rozwiązywać problemy, jakie pojawiły się ostatnio w zakresie moralności osobistej i społecznej. Ponadto winni zwracać baczną uwagę na konkretne warunki życia wiernych i prowadzić ich cierpliwie do uznania wymogów chrześcijańskiego prawa moralnego, pomagając im przeżywać ten sakrament jako radosne spotkanie z miłosierdziem Ojca niebieskiego¹³¹.

Modlitwa i życie

78. Trzeba zachęcać do kultywowania również innych form *modlitwy wspólnotowej*¹³² — obok uczestniczenia w Eucharystii — pomagając w odkrywaniu więzi łączącej je z modlitwą liturgiczną. W sposób szczególny — podtrzymując tradycję Kościoła łacińskiego — należy promować różne postacie *kultu eucharystycznego poza Mszą świętą*: adorację indywidualną, wystawienie Najświętszego Sakramentu i procesję, które należy pojmować jako wyraz wiary w trwałą, rzeczywistą obecność Pana Jezusa w sakramencie Ołtarza¹³³. Należy zabiegać o to, by ten sam związek z tajemnicą Eucharystii był dostrzegany w odmawianiu indywidualnym bądź wspólnotowym *Liturgii godzin*, której szczególną wartość również dla wiernych świeckich przypomniał Sobór Watykański II¹³⁴. Do wspólnej modlitwy trzeba zachęcać rodziny, co pozwoli im patrzeć w świetle Ewangelii na całe życie małżeńskie i

rodzinne. W ten sposób modlitwa i słuchanie Słowa Bożego stworzą *liturgię domową*, która wyznaczać będzie rytm życia rodzinnego¹³⁵.

Każda forma modlitwy wspólnotowej opiera się na modlitwie indywidualnej. Między człowiekiem a Bogiem nawiązuje się dialog prawdy, który wyraża się w uwielbieniu, dziękczynieniu, błaganiu kierowanym do Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Nigdy nie można zaniedbywać modlitwy osobistej, która dla chrześcijanina jest równie ważna jak oddychanie. Należy również uczyć odkrywania więzi łączącej ją z modlitwą liturgiczną.

79. Szczególną uwagę winno się też poświęcić *pobożności ludowej*¹³⁶. Szeroko rozpowszechniona w różnych regionach Europy, w takich formach jak bractwa, pielgrzymki i procesje w licznych sanktuariach, wzbogaca ona rok liturgiczny, przyczyniając się do powstawania zwyczajów i obrzędów rodzinnych oraz społecznych. Wszystkie te formy trzeba uwzględnić w duszpasterstwie, propagując je i odnawiając, aby rozwinąć w nich to, co jest przejawem autentycznej mądrości Ludu Bożego. Wyraża się ona z pewnością w Różańcu świętym. W roku poświęconym tej modlitwie pragnę raz jeszcze zachęcić do jej odmawiania, bo «kiedy odkrywa się pełne znaczenie różańca, prowadzi on do samego serca życia chrześcijańskiego i daje powszednią a owocną sposobność duchową i pedagogiczną do osobistej kontemplacji, formacji Ludu Bożego i nowej ewangelizacji»¹³⁷.

W dziedzinie pobożności ludowej należy nieustannie czuwać nad dwuznacznymi aspektami pewnych jej form, strzegąc ich od pokusy sekularyzmu, konsumpcjonizmu, bądź popadnięcia w przesady, by wyrażały się w sposób dojrzały i autentyczny. Trzeba oddziaływać pedagogicznie, wyjaśniając, że pobożność ta musi być przeżywana w harmonii z liturgią i w powiązaniu z sakramentami.

80. Nie można zapominać, że *rozumna służba przyjemna Bogu* (por. Rz 12, 1) urzeczywistnia się przede wszystkim w *codziennej egzystencji*, przeżywanej w miłości wyrażającej się poprzez dobrowolny i wielkoduszny dar z siebie, nawet w chwilach pozornej bezsilności. Dzięki temu życie opromienia nadzieja niezłomna, bo opierająca się na pewności mocy Bożej i zwycięstwa Chrystusa; jest to życie pełne Bożej pociechy, którą z kolei mamy dzielić się z osobami spotykanymi na naszej drodze (por. 2 Kor 1, 4).

Dzień Pański

81. Momentem paradygmatycznym i bardzo znaczącym dla głoszenia Ewangelii nadziei jest *dzień Pański*.

Współczesne warunki życia nie sprzyjają pełnemu przeżywaniu przez chrześcijan niedzieli jako dnia spotkania z Panem. Nierzadko zdarza się, że jest ona traktowana wyłącznie jako

«zakończenie tygodnia», czas zwykłej rozrywki. Potrzebne są zatem wyraźne inicjatywy duszpasterskie na płaszczyźnie wychowawczej, duchowej i społecznej, pomagające przeżywać ją zgodnie z jej prawdziwym sensem.

82. Ponawiam zatem wezwanie, by *odnaleźć najgłębsze znaczenie dnia Pańskiego*¹³⁸: należy go święcić udziałem w Eucharystii oraz odpoczynkiem w atmosferze chrześcijańskiej radości i braterstwa. Niech będzie obchodzony jako centrum całego kultu, nieustanna zapowiedź życia bez końca, która umacnia nadzieję i dodaje otuchy w drodze. Nie obawiajmy się zatem *bronąć go przed wszelkimi atakami i dokładać starań, aby w organizacji pracy był on postrzegany jako dzień dla człowieka, z pożytkiem dla całego społeczeństwa*. Bowiem gdy niedziela zostaje pozbawiona swojego pierwotnego znaczenia i nie można przeznaczyć jej na modlitwę, odpoczynek, komunię i radość, dochodzi do tego, że «horyzont człowieka staje się tak ciasny, że nie pozwala mu dojrzeć 'nieba'. Nawet odświętnie ubrany, nie potrafi już 'świętować'»¹³⁹. A bez wymiaru świętowania nadzieja nie miałaby gdzie mieszkać.

ROZDZIAŁ

V

SŁUŻYĆ EWANGELII NADZIEI

«Znam twoje czyny, miłość, wiarę, posługę i twoją wytrwałość» (Ap 2, 19).

Droga miłości

83. Słowo, które Duch kieruje do Kościołów, zawiera *osąd ich życia*. Dotyczy on faktów i postaw; zdanie *«znam twoje czyny»* stanowi wprowadzenie, które jak refren, z niewielkimi zmianami, pojawia się w listach do siedmiu Kościołów. Czyny pozytywne są owocem trudu, wytrwałości, znoszenia doświadczeń, udręki, ubóstwa, wierności pośród prześladowań, miłości, wiary, posługi. W tym sensie można je odczytywać jako opis Kościoła, który nie tylko głosi i uroczyście wyznaje zbawienie otrzymywane od Pana, ale nim konkretnie «żyje».

Jeśli chce służyć Ewangelii nadziei, *również Kościół żyjący w Europie musi kroczyć drogą miłości*. Jest to droga, która prowadzi poprzez ewangelizujące miłosierdzie, wielopoziomowy wysiłek służby, zdecydowanie na wielkoduszność bez wycchnienia i bez granic.

I. Posługa miłosierdzia

W komunii i w solidarności

84. Każdy człowiek, który kocha i jest kochany, przeżywa *doświadczenie rodzące nadzieję*. «Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa»¹⁴⁰.

Wyzwanie stojące dzisiaj przed Kościołem w Europie polega zatem na tym, by poprzez swoje *świadczenie miłości, które samo w sobie ma wewnętrzną moc ewangelizującą*, pomóc współczesnemu człowiekowi doświadczać miłości Boga Ojca i Chrystusa, w Duchu Świętym.

Na tym ostatecznie polega «Ewangelia», radosna nowina dla każdego człowieka: Bóg pierwszy nas umiłował (por. I J 4, 10. 19); Jezus do końca nas umiłował (por. J 13, 1). Dzięki darowi Ducha miłość Boża zostaje dana wierzącym, przez co oni również stają się zdolni do takiej miłości; przynagla ona serce każdego ucznia Chrystusa i całego Kościoła (por. 2 Kor 5, 14). Właśnie dlatego, że została dana przez Boga, miłość staje się *przykazaniem* dla człowieka (por. J 13, 34).

Życie w miłości staje się zatem *radosną nowiną* dla każdego człowieka, ukazuje bowiem miłość Boga, która nikogo nie opuszcza. Ostatecznie oznacza to dawać zagubionemu człowiekowi rzeczywiste powody, by nie tracił nadziei.

85. Powołaniem Kościoła, jako «wiarygodnego, choć zawsze niewystarczającego, znaku miłości przeżywanej, jest doprowadzanie do spotkania mężczyzn i kobiet z miłością Boga i Chrystusa, który do nich przychodzi»¹⁴¹. Będąc «znakami i narzędziami wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego»¹⁴², Kościół daje o tym świadectwo, kiedy ludzie, rodziny i wspólnoty przeżywają głęboko Ewangelię miłości. Innymi słowy, nasze *kościelne wspólnoty* powołane są, by być prawdziwymi *szkołami komunii*.

Z samej swojej natury świadectwo miłości winno wyjść poza granice kościelnej wspólnoty, by dotrzeć do każdego człowieka, tak aby *miłość do wszystkich ludzi* stała się *zaczynem autentycznej solidarności w całym życiu społecznym*. Kiedy Kościół służy miłości, równocześnie umacnia «kulturę solidarności», przyczyniając się w ten sposób do utrwalania powszechnych wartości ludzkiego współistnienia.

W tej perspektywie trzeba *dowartościować autentyczny sens chrześcijańskiego wolontariatu*, który rodząc się z wiary i będąc nią stałe ożywiany, musi stanowić połączenie umiejętności zawodowych i autentycznej miłości, pozwalającej wszystkim, którzy w nim uczestniczą, «aby postawę zwykłej filantropii wyносили na wyżyny miłości Chrystusa; aby każdego dnia, mimo trudów i zmęczenia, odnawiali w sobie świadomość godności każdego

człowieka; aby starali się odkrywać potrzeby ludzi i wytyczać — jeśli to konieczne — nowe drogi tam, gdzie potrzeby są pilniejsze, zaś słabsi wymagają większej uwagi i pomocy»¹⁴³.

II. Służyć człowiekowi w społeczeństwie

Przywracać nadzieję ubogim

86. Cały Kościół powinien *przywracać nadzieję ubogim*. Przyjmować ich i służyć im oznacza przyjmować Chrystusa i Jemu służyć (por. Mt 25, 40). *Miłość preferencyjna wobec ubogich* jest koniecznym wymiarem chrześcijańskiej egzystencji i służby Ewangelii. Kochać ich i dawać świadectwo, że są szczególnie umiłowani przez Boga, oznacza uznać, że wartość osoby jest niezależna od sytuacji ekonomicznej, kulturalnej, społecznej, w jakiej się znajduje, i pomagać im wykorzystać ich możliwości.

87. Trzeba też *poważnie podejść do zjawiska bezrobocia*, które w wielu krajach Europy stanowi groźną plagę społeczną. Dochodzą do tego również problemy związane ze wzrostem ruchów migracyjnych. Kościół musi przypominać, że praca jest dobrem, za które jest odpowiedzialne całe społeczeństwo.

Przypominając kryteria etyczne, które winny przyświecać kierowaniu rynkiem i gospodarką, aby na centralnym miejscu zawsze był człowiek, Kościół będzie dążył do dialogu z przedstawicielami polityki, związków zawodowych i przedsiębiorczości¹⁴⁴. Celem tego dialogu ma być budowanie Europy rozumianej jako wspólnota ludów i osób, solidarna w nadziei, nie podporządkowująca się wyłącznie prawom rynku, ale stanowczo zaangażowana w obronę godności człowieka również w relacjach gospodarczych i społecznych.

88. Odpowiednią uwagę poświęcić należy także *duszpasterstwu chorych*. Zważywszy, że choroba jest sytuacją, która rodzi istotne pytania co do sensu życia, «w społeczeństwie dobrobytu i wydajności, w kulturze, którą cechuje bałwochwalczy kult ciała, wypieranie ze świadomości bólu i cierpienia oraz mit wiecznej młodości»¹⁴⁵, troskę o chorych winno się uważać za jeden z priorytetów. W tym celu należy zabiegać z jednej strony o odpowiednie duszpasterstwo w różnych miejscach cierpienia, na przykład przez obecność w szpitalach kapelanów, członków stowarzyszeń wolontariatu, kościelne instytucje służby zdrowia, a z drugiej strony — wspierać rodziny osób chorych. Ponadto trzeba odpowiednimi środkami duszpasterskimi wspierać personel medyczny i paramedyczny w trudnym powołaniu, jakim jest służba chorym. W swej działalności bowiem pracownicy służby zdrowia codziennie wielkodusznie służą życiu. Powinni oni dawać pacjentom również to szczególne wsparcie duchowe, jakim jest ciepło autentycznego kontaktu ludzkiego.

89. Nie należy również zapominać o *niewłaściwym niekiedy używaniu dóbr ziemi*. Człowiek bowiem, nie wypełniając swego zadania uprawiania ziemi i doglądania jej mądrze i z miłością (por. Rdz 2, 15), w wielu regionach zniszczył lasy i równiny, zanieczyścił wody i powietrze, zaburzył systemy hydrogeologiczne i atmosferyczne oraz spowodował pustynnienie rozległych przestrzeni.

Również w tym przypadku służyć Ewangelii nadziei znaczy zabiegać w nowy sposób o *właściwe korzystanie z dóbr ziemi*¹⁴⁶, kształtując postawę, która chroniąc naturalne środowisko, broni też jakości ludzkiego życia, przygotowując przyszłym pokoleniom środowisko lepiej odpowiadające planowi Stwórcy.

Prawda o małżeństwie i rodzinie

90. Kościół w Europie we wszystkich formach swej działalności i życia musi wiernie głosić *prawdę o małżeństwie i rodzinie*¹⁴⁷. Jest to konieczność odczuwana jako paląca, wie on bowiem, że zadanie to wynika z misji ewangelizacyjnej powierzonej mu przez jego Oblubieńca i Pana, a dziś jawi się jako niezwykle pilne. Liczne czynniki kulturowe, społeczne i polityczne przyczyniają się bowiem do coraz bardziej widocznego kryzysu rodziny. Godzą one w różnej mierze w prawdę i godność osoby ludzkiej, przy czym podają w wątpliwość — wypaczając ją — samą ideę rodziny. Wartość nierozzerwalności małżeństwa jest coraz bardziej lekceważona; żąda się prawnego uznania związków faktycznych oraz zrównania ich z prawomocnym małżeństwem; próbuje się akceptować wzorce związku dwóch osób, w których różnica płci nie odgrywa istotnej roli.

W tym kontekście Kościół powinien *głosić z nową mocą to, co Ewangelia mówi o małżeństwie i o rodzinie*, aby uzmysłwić ich znaczenie i wartość w zbawczym planie Bożym. Szczególnie konieczne jest stanowcze potwierdzenie, że te instytucje w rzeczywistości stanowią wyraz woli Boga. Trzeba przypominać prawdę o rodzinie jako głębokiej wspólnotcie życia i miłości¹⁴⁸, otwartej na przyjęcie nowych istot; jak również o jej godności «Kościół domowego» i jej udziale w posłannictwie Kościoła i w życiu społeczeństwa.

91. Zdaniem Ojców synodalnych, trzeba uznać, że liczne rodziny w swej codziennej egzystencji przeżywanej w miłości są widzialnymi świadkami obecności Jezusa, który im towarzyszy i wspiera ich darem swego Ducha. Aby pomóc im na tej drodze, należy pogłębiać teologię i duchowość małżeństwa i rodziny; głosić zdecydowanie i konsekwentnie oraz ukazywać na przekonujących przykładach prawdę i piękno rodziny opartej na małżeństwie, pojmowanym jako stały i owocny związek mężczyzny i kobiety; prowadzić w każdej kościelnej wspólnotcie adekwatne, organiczne duszpasterstwo rodzin. Równocześnie Kościół musi z macierzyńską troską ofiarować pomoc tym, którzy znajdują się w trudnych sytuacjach, jak na przykład samotne matki, małżonkowie żyjący w separacji, rozwiedzeni,

opuszczone dzieci. W każdym przypadku trzeba zachęcać, wspomagać i wspierać poszczególne rodziny oraz ich zrzeczenia, aby odgrywały należną sobie pierwszoplanową rolę w Kościele i w społeczeństwie, i zabiegać o to, aby pojedyncze państwa i Unia Europejska prowadziły rzeczywistą i skuteczną politykę rodzinną¹⁴⁹.

92. Szczególną uwagę należy poświęcić *wychowaniu do miłości młodych i narzeczonych*, poprzez specjalne kursy przygotowujące do zawarcia sakramentu Małżeństwa, które pomogą im dojść do tego momentu, żyjąc w czystości. W swej pracy wychowawczej Kościół okaże nowożeńcom serdeczną troskę, towarzysząc im również po ślubie.

93. Kościół musi wreszcie z macierzyńską dobrocią podchodzić również do tych sytuacji małżeńskich, w których łatwo można stracić nadzieję. W szczególności, «patrzac na tak wiele rozbitych rodzin, Kościół nie czuje się powołany do wydawania surowych i bezwzględnych sądów, ale pragnie raczej *rozjaśniać mroki licznych ludzkich dramatów światłem słowa Bożego*, wspierając je świadectwem swego miłosierdzia. W takim właśnie duchu duszpasterstwo rodzin próbuje zajmować się także sytuacjami *ludzi wierzących, którzy rozwiedli się i zawarli nowe związki*. Nie są oni wykluczeni ze wspólnoty; przeciwnie, są wezwani, aby uczestniczyć w jej życiu, przyswajając sobie coraz lepiej ducha ewangelicznych nakazów. Kościół, nie ukrywając przed nimi prawdy o obiektywnym nieładzie, jakim jest ich sytuacja, oraz o jego konsekwencjach dla życia sakramentalnego, pragnie im okazywać całą swą macierzyńską troskę»¹⁵⁰.

94. Jeśli służba Ewangelii nadziei każe koniecznie poświęcić szczególną uwagę rodzinie, traktując ją jako priorytet, to nie ulega również wątpliwości, że *rodziny odgrywają niezastąpioną rolę w głoszeniu Ewangelii nadziei*. Dlatego ufnie i z miłością ponawiam wezwanie do wszystkich rodzin chrześcijańskich, które żyją w Europie: «Rodziny, stańcie się tym, czym jesteście!» Jesteście *żywym obrazem Bożej miłości*: spoczywa na was bowiem «misja strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości, będącej żywym odbiciem i rzeczywistym udzielaniem się miłości Bożej ludzkości oraz miłości Chrystusa Pana Kościołowi, Jego Oblubienicy»¹⁵¹.

Jesteście «*sanktuarium życia (...)*: miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu»¹⁵².

Jesteście *fundamentem społeczeństwa* jako pierwsze miejsce «humanizacji» osoby i życia społecznego¹⁵³, wzorem nawiązywania relacji społecznych przeżywanych w miłości i solidarności.

*Bądźcie wy same wiarygodnymi świadkami Ewangelii nadziei! Jesteście bowiem gaudium et spes*¹⁵⁴.

Służyć Ewangelii życia

95. Starzenie się i zmniejszanie liczby ludności, które obserwuje się w różnych krajach Europy, musi budzić zaniepokojenie; *spadek liczby urodzeń* jest bowiem symptomem niezbyt optymistycznego stosunku do własnej przyszłości; jest wyraźnym przejawem braku nadziei, jest znakiem «kultury śmierci» przenikającej dzisiejsze społeczeństwo¹⁵⁵.

Oprócz spadku liczby urodzeń należy przypomnieć inne oznaki, które przyczyniają się do przesłonięcia wartości życia i powodują jak gdyby swoistą znowę przeciw niemu. Wśród nich trzeba ze smutkiem wymienić przede wszystkim szerzenie się *aborcji*, dokonywanej również przy użyciu preparatów chemiczno-farmakologicznych, które ją umożliwiają bez potrzeby udania się do lekarza; wymyka się ona w ten sposób wszelkiej formie odpowiedzialności społecznej; sprzyja temu obecność w prawodawstwie wielu państw naszego kontynentu permissywnych ustaw w odniesieniu do tego czynu, który pozostaje «haniebnym przestępstwem»¹⁵⁶ i stanowi zawsze poważny nieład moralny. Nie można też zapominać o zamachach na życie, jakimi są «zabiegi dokonywane na embrionach ludzkich, które, chociaż zmierzają do celów z natury swojej godziwych, prowadzą nieuchronnie do zabicia embrionów», albo niewłaściwe stosowanie prenatalnych technik diagnostycznych, nie służących wczesnemu leczeniu, które niekiedy jest możliwe, ale «mentalności eugenicznej, która dopuszcza selektywne przerywanie ciąży»¹⁵⁷.

Trzeba również wspomnieć występującą w niektórych częściach Europy tendencję do uważania, jakoby dopuszczalne było świadome położenie kresu życiu własnemu albo innej istoty ludzkiej. Stąd szerzenie się *eutanazji* zamaskowanej czy dokonywanej jawnie; nie brak jej żądań i smutnych przykładów legalizacji.

96. Wobec tego stanu rzeczy konieczne jest «*służenie Ewangelii życia*», również poprzez «*powszechną mobilizację sumień i wspólny wysiłek etyczny*, aby wprowadzić w czyn *wielką strategię obrony życia. Wszyscy razem musimy budować nową kulturę Życia*»¹⁵⁸. Jest to wielkie wyzwanie, do którego należy podejść odpowiedzialnie, z przekonaniem, że «*przyszłość cywilizacji europejskiej zależy w znacznej mierze od stanowczej obrony i promowania wartości życia, stanowiących rdzeń jej kulturowego dziedzictwa*»¹⁵⁹; chodzi bowiem o przywrócenie Europie jej prawdziwej godności, związanej z tym, że jest ona miejscem, gdzie uznaje się niezrównaną godność każdej osoby ludzkiej.

Chętnie podzielam następujące słowa Ojców synodalnych: «Synod Biskupów europejskich nawołuje wspólnoty chrześcijańskie, by stawały się głosicielkami Ewangelii życia. Zachęca chrześcijańskie małżeństwa i rodziny, by wspierały się wzajemnie w wierności swej misji

współpracowników Boga w rodzeniu i wychowywaniu nowych istot ludzkich; docenia wszelkie wielkoduszne próby reagowania na egoizm w dziedzinie przekazywania życia, podsycany fałszywymi wzorcami bezpieczeństwa i szczęścia; wzywa państwa i Unię Europejską, by prowadziły politykę dalekowzroczną, promującą konkretne warunki mieszkania, pracy i usług społecznych, mogące sprzyjać założeniu rodziny i odpowiedzi na powołanie do macierzyństwa i ojcostwa, a ponadto zapewniające dzisiejszej Europie najcenniejszy potencjał: Europejczyków jutra»¹⁶⁰.

Budować miasto godne człowieka

97. Czynna miłość włącza nas w pracę nad przyspieszeniem nadejścia Królestwa. Tym samym przyczynia się do promowania autentycznych wartości, które stoją u podstaw cywilizacji godnej człowieka. Jak bowiem przypomina Sobór Watykański II, «podążając do królestwa niebieskiego, chrześcijanie powinni szukać i dążyć do tego, co w górze; nie zmniejsza się jednak przez to, lecz raczej wzrasta, znaczenie zadania ich współpracy ze wszystkimi ludźmi i wznoszenia budowli świata w bardziej ludzki sposób»¹⁶¹. Oczekiwanie nowego nieba i nowej ziemi bynajmniej nie oddala od historii, ale wzmaga troskę o obecną rzeczywistość, gdzie już od teraz rośnie nowość będąca załączkiem i zapowiedzią świata, który nadejdzie.

Ożywiani tą pewnością wiary, *włączajmy się w budowanie miasta godnego człowieka*. Chociaż nie jest możliwe zbudowanie w historii doskonałego porządku społecznego, wierny jednak, że każdemu szczeremu wysiłkowi, podejmowanemu w budowie lepszego świata, towarzyszy Boże błogosławieństwo, i że wszelkie ziarno sprawiedliwości i miłości zasiane w czasie obecnym kwitnie w wieczności.

98. Gdy chodzi o budowanie miasta godnego człowieka, *rolę inspirującą przyznać należy nauce społecznej Kościoła*. Przez nią bowiem Kościół stawia przed kontynentem europejskim kwestię jakości moralnej jego cywilizacji. Bierze ona swój początek ze spotkania orędzia biblijnego z rozumem z jednej strony, a problemami i sytuacjami dotyczącymi życia człowieka i społeczeństwa z drugiej. Dzięki proponowanemu zbiorowi zasad nauka ta przyczynia się do stworzenia trwałych podstaw życia społecznego na miarę człowieka, w sprawiedliwości, prawdzie, wolności i solidarności. Ukierunkowana na obronę i promocję godności osoby, będąc podstawą nie tylko życia gospodarczego i politycznego, ale również sprawiedliwości społecznej i pokoju, okazuje się ona zdolna podtrzymywać filary nośne przyszłości kontynentu¹⁶². W tej nauce znajdują się odniesienia pozwalające bronić struktury moralnej wolności, tak by zachować europejskie społeczeństwo i kulturę zarówno od totalitarnej utopii «sprawiedliwości bez wolności», jak też od utopii «wolności bez prawdy», której towarzyszy fałszywe pojęcie «tolerancji», a obie są dla ludzkości

zwiastunem błędów i okropności, czego smutne świadectwo daje najnowsza historia Europy¹⁶³.

99. Nauka społeczna Kościoła ze względu na jej ścisły związek z godnością osoby może być zrozumiała również dla tych, którzy nie należą do wspólnoty wierzących. Trzeba zatem pilnie zadbać o jej szerzenie i studia nad nią, by przewyciężyć jej nieznajomość, również wśród chrześcijan. Wymaga tego nowa, tworząca się Europa, która potrzebuje ludzi wychowanych zgodnie z tymi wartościami, gotowych pracować nad urzeczywistnieniem dobra wspólnego. W tym celu jest konieczna obecność świeckich chrześcijan, którzy, pełniąc różne odpowiedzialne funkcje w życiu społecznym, gospodarce, kulturze, służbie zdrowia, oświacie i polityce, postępowałyby tak, by móc zaszcześcić w nim wartości Królestwa¹⁶⁴.

O kulturę otwartą na drugiego człowieka

100. Wśród wyzwań, jakie stają dziś przed służbą Ewangelii nadziei, trzeba wymienić nabierające coraz większych rozmiarów zjawisko *imigracji*, które domaga się od Kościoła zdolności przyjęcia każdego człowieka, niezależnie od tego, do jakiego ludu czy narodu należy. Pobudza ono także całe społeczeństwo europejskie i jego instytucje do szukania sprawiedliwego porządku i sposobów współistnienia respektujących wszystkich, jak też praworządności w procesie możliwej integracji.

Biorąc pod uwagę, że nędza, niedorozwój czy również brak pełnej wolności, niestety, wciąż jeszcze znamienne dla licznych krajów, należą do przyczyn, które skłaniają wielu do opuszczenia własnej ziemi, potrzeba odważnego zaangażowania ze strony wszystkich dla *urzeczywistnienia bardziej sprawiedliwego międzynarodowego porządku ekonomicznego*, który byłby w stanie promować autentyczny rozwój wszystkich ludów i wszystkich krajów.

101. W obliczu zjawiska migracji pojawia się problem zdolności Europy do wypracowania form roztropnego *przyjmowania i gościnności*. Wymaga tego wizja «uniwersalistyczna» dobra wspólnego; trzeba dalej sięgnąć spojrzeniem, by objąć nim potrzeby całej rodziny ludzkiej. Samo zjawisko globalizacji wymaga otwarcia i współuczestnictwa, aby nie stało się źródłem wykluczania i spychania na margines, ale raczej solidarnego udziału wszystkich w produkcji i wymianie dóbr.

Każdy musi przyczyniać się do rozwoju *dojrzałej kultury otwartości*, która ma na uwadze jednakową godność każdej osoby i należyłą solidarność z najsłabszymi, domaga się *uznania podstawowych praw każdego migranta*. Do władz publicznych należy sprawowanie kontroli nad ruchami migracyjnymi, z uwzględnieniem wymogów dobra wspólnego. Przyjmowanie

migrantów winno zawsze odbywać się w poszanowaniu prawa, a zatem, gdy to konieczne, towarzyszyć mu musi stanowcze *tłumienie nadużyć*.

102. Należy również podjąć wysiłek znalezienia możliwych form *autentycznej integracji* imigrantów — przyjętych zgodnie z prawem — w środowisku społecznym i kulturowym różnych krajów europejskich. Nie wolno przy tym ulegać obojętności na powszechne wartości ludzkie, trzeba zarazem chronić dziedzictwo kulturowe właściwe każdemu narodowi. Pokojowe współistnienie i wzajemne dzielenie się wewnętrznym bogactwem umożliwi budowanie Europy jako wspólnego domu, w którym każdy będzie przyjęty, nikt nie będzie dyskryminowany, wszyscy zostaną potraktowani i będą żyli odpowiedzialnie jako członkowie jednej wielkiej rodziny.

103. Ze swej strony Kościół ma za zadanie «nadal prowadzić dalej swą działalność, tworząc i coraz bardziej ulepszając swoją *służbę przyjmowania i opiekę duszpasterską* nad imigrantami i uchodźcami»¹⁶⁵, by zapewnić poszanowanie ich godności i wolności oraz umożliwić ich integrację.

W szczególności należy zadbać o otoczenie specyficzną *troską duszpasterską integracji imigrantów katolickich*, respektując ich kulturę oraz oryginalne cechy ich tradycji religijnej. W tym celu należy dążyć do kontaktów między Kościołami, z których pochodzą imigranci, a tymi, które ich przyjmują, tak by wypracować formy pomocy uwzględniające także obecność wśród imigrantów prezbiterów, osób konsekrowanych i innych pracowników duszpasterstwa z odpowiednią formacją, pochodzących z ich krajów.

Służba Ewangelii wymaga ponadto, aby Kościół, broniąc sprawy uciskanych i wykluczanych, *zwracał się do władz politycznych różnych państw i do osób pełniących odpowiedzialne funkcje w instytucjach europejskich z prośbą* o przyznanie statusu uchodźców tym wszystkim, którzy uciekają z własnego kraju z powodu niebezpieczeństw grożących ich życiu, jak również o ułatwienie im powrotu do swych krajów; a także o stworzenie warunków do poszanowania godności wszystkich imigrantów i obrony ich podstawowych praw¹⁶⁶.

III. Zdecydujmy się na miłość!

104. Apel, by żyć czynną miłością, z którym Ojcowie synodalni zwrócili się do wszystkich chrześcijan kontynentu europejskiego¹⁶⁷, stanowi trafną syntezę autentycznej służby Ewangelii nadziei. Kieruję go teraz ponownie do ciebie, Kościele Chrystusowy, który żyjesz w Europie. Radości i nadzieje, smutki i niepokoje dzisiejszych Europejczyków, przede wszystkim ubogich i cierpiących, niech będą również twoimi radościami i nadziejami, smutkami i niepokojami, i niech nic z tego, co jest autentycznie ludzkie, nie pozostaje bez echa w twoim sercu. Na Europę i jej drogę patrz z życzliwością kogoś, kto docenia każdy

pozytywny element, ale równocześnie nie zamyka oczu na to wszystko, co niezgodne jest z Ewangelią, i potępia to stanowczo.

105. Kościele w Europie! Przyjmij z nowym entuzjazmem dar miłości, którą twój Pan ci ofiaruje i do której cię uzdalnia. Ucz się od Niego treści i miary miłości. *I bądź Kościołem błogosławieństw*, stale upodabniającym się do Chrystusa (por. Mt 5, 1-12).

Wolny od przeszkód i zależności, bądź ubogi i przyjacielski względem najuboższych, otwarty na każdego człowieka i wrażliwy na wszelkie formy, dawne i nowe, ubóstwa.

Stale oczyszczany przez dobroć Ojca, uznaj postawę Jezusa, który zawsze bronił prawdy, okazując równocześnie miłosierdzie grzesznikom, za najwyższą normę swego działania.

W Jezusie, przy którego narodzeniu został ogłoszony pokój (por. Łk 2, 14), w Nim, który swoją śmiercią zburzył wszelką wrogość (por. Ef 2, 14) i dał prawdziwy pokój (por. J 14, 27), bądź szerzycielem pokoju, zachęcając swe dzieci, by oczyściły serca z wszelkiej wrogości, egoizmu i stronniczości, popierając w każdej sytuacji dialog i wzajemne poszanowanie.

W Jezusie, sprawiedliwości Bożej, nie przestawaj niestrudzenie potępiać wszelkich form niesprawiedliwości. Żyjąc w świecie wartościami nadchodzącego Królestwa, będziesz Kościołem miłości, wniesiesz swój niezbędny wkład w budowanie w Europie cywilizacji coraz bardziej godnej człowieka.

ROZDZIAŁ

VI

EWANGELIA NADZIEI DLA NOWEJ EUROPY

«I Miasto Świąte — Jeruzalem Nowe, ujrzałem zstępujące z nieba» (Ap 21, 2).

Boża nowość w historii

106. Ewangelia nadziei, która rozbrzmiewa w Apokalipsie, otwiera serca na *kontemplowanie nowości będącej dziełem Boga*: «I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma» (Ap 21, 1). To sam Bóg głosi ją słowem, które daje wyjaśnienie dopiero co opisanego widzenia: «Oto czynię wszystko nowe» (Ap 21, 5).

Boża nowość — w pełni zrozumiała na tle rzeczy starych, na które składają się łzy, żałoba, krzyk, trud, śmierć (por. Ap 21, 4) — polega na wyjściu z sytuacji grzechu, w jakiej znajduje się ludzkość, oraz uwolnieniu się z jego konsekwencji; jest to nowe niebo i nowa ziemia, nowe Jeruzalem, w przeciwieństwie do starego nieba i starej ziemi, do przestarzałego porządku i do dawnego Jeruzalem, dręczonego swymi rywalizacjami.

Nie jest obojętny dla budowania miasta ludzkiego obraz nowego Jeruzalem, które zstępuje «z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża» (Ap 21, 2), i odnosi się on bezpośrednio do tajemnicy Kościoła. Jest to obraz mówiący o *rzeczywistości eschatologicznej*: wychodzi ona poza to wszystko, co może zrobić człowiek; jest darem Boga, który spełni się w czasach ostatecznych. Ale nie jest utopią: jest *rzeczywistością już obecną*. Wskazuje na to użyty przez Boga czasownik w czasie teraźniejszym — «Oto czynię wszystko nowe» (Ap 21, 5) — z dalszym uściśleniem: «Stało się!» (Ap 21, 6). Bóg bowiem już działa, by odnowić świat; Pascha Jezusa jest już Bożą nowością. Rodzi ona Kościół, ożywia jego istnienie, odnawia i przemienia historię.

107. Ta nowość zaczyna przybierać kształt przede wszystkim *we wspólnocie chrześcijańskiej*, która już teraz jest «przybytkiem Boga z ludźmi» (por. Ap 21, 3), Bóg już działa w jej łonie, odnawiając życie tych, którzy poddają się tchnieniu Ducha. Kościół jest dla świata znakiem i narzędziem Królestwa, które urzeczywistnia się przede wszystkim w sercach. Ta nowość przejawia się także *w każdej formie ludzkiej społeczności ożywianej Ewangelią*. Chodzi o nowość, która stawia przed społeczeństwem pytania w każdej chwili historii i w każdym miejscu na ziemi, a szczególnie przed społeczeństwem europejskim, które od tylu wieków słucha Ewangelii o Królestwie zapoczątkowanym przez Jezusa.

I. Duchowe powołanie Europy

Europa promotorką wartości uniwersalnych

108. W historii kontynentu europejskiego widoczny jest ożywiający wpływ Ewangelii. «Kierując spojrzenie ku minionym stuleciom, nie możemy nie dziękować Bogu za to, że *chrześcijaństwo było na naszym kontynencie głównym czynnikiem jedności ludów i kultur oraz integralnej promocji człowieka i jego praw*»¹⁶⁸.

Z pewnością nie można wątpić, że wiara chrześcijańska należy w sposób radykalny i decydujący do fundamentów kultury europejskiej. Chrześcijaństwo bowiem nadało kształt Europie, zaszczepiając w niej pewne podstawowe wartości. Także współczesna Europa, która dała światu ideał demokracji i prawa człowieka, czerpie swe wartości z dziedzictwa chrześcijańskiego. Bardziej niż jako miejsce geograficzne można ją określić jako «*pojęcie w głównej mierze kulturowe i historyczne, które znamionuje rzeczywistość zrodzoną jako kontynent również dzięki jednoczącej sile chrześcijaństwa, które zdołało zintegrować między sobą różne ludy i kultury, i jest ściśle związane z całą kulturą europejską*»¹⁶⁹.

Jednak dzisiejsza Europa, w tym samym czasie, gdy umacnia i poszerza swą jedność gospodarczą i polityczną, przeżywa — jak się zdaje — głęboki kryzys wartości. Choć dysponuje większymi środkami, sprawia wrażenie, że brakuje jej rozmachu, by wypracować wspólny plan i przywrócić motyw nadziei swoim mieszkańcom.

Nowe oblicze Europy

109. W procesie przekształceń, jakie się dokonują, *Europa powołana jest przede wszystkim do tego, by odnalazła swą prawdziwą tożsamość*. Choć bowiem powstała ona jako rzeczywistość bardzo niejednorodna, musi wypracować nowy wzorzec jedności w różnorodności, wspólnoty narodów pojednanych, otwartej na inne kontynenty i włączonej w aktualny proces globalizacji.

Aby nadać nowy rozmach własnej historii, musi ona «uznać i odzyskać z twórczą wiernością te podstawowe wartości, w których zdobycie chrześcijaństwo wniosło decydujący wkład, a które można streścić jako głoszenie transcendentnej godności osoby ludzkiej, wartości rozumu, wolności, demokracji, państwa prawa i rozdziału między polityką a religią»¹⁷⁰.

110. Unia Europejska wciąż się poszerza. Do uczestniczenia w niej w bliższym lub dalszym terminie powołane są wszystkie narody podzielające jej podstawowe dziedzictwo. Należy sobie życzyć, aby to rozszerzanie dokonywało się z poszanowaniem wszystkich, by doceniane były szczególne właściwości historyczne i kulturowe, tożsamość narodowa i bogactwo wkładu, jaki mogą wnieść nowi członkowie, oraz by w sposób dojrzały realizowane były zasady pomocniczości i solidarności¹⁷¹. Jest rzeczą niezwykle ważną, by w procesie integracji kontynentu wziąć pod uwagę, że jedność nie będzie trwała, jeśli zostanie sprowadzona jedynie do wymiaru geograficznego i ekonomicznego; że musi ona polegać przede wszystkim na harmonii wartości, które winny się wyrażać w prawie i w życiu.

Umacniać solidarność i pokój w świecie

111. Słowo «Europa» winno oznaczać «otwartość». Domaga się tego sama jej historia, pomimo przeciwnych doświadczeń i znaków, których nie brakowało: «Europa naprawdę nie jest terytorium zamkniętym ani izolowanym, gdyż kształtowała się przez kontakty z zamorskimi ludami, kulturami i cywilizacjami»¹⁷². Dlatego winna być *kontynentem otwartym i gościnnym*, wypracowując nadal w ramach aktualnej globalizacji formy współpracy nie tylko gospodarczej, ale również społecznej i kulturalnej.

Istnieje wymóg, na który kontynent musi odpowiedzieć pozytywnie, aby jego oblicze było naprawdę nowe: «Europa nie może zamykać się w sobie. Nie może i nie powinna ignorować reszty świata, ale przeciwnie — powinna zachowywać pełną świadomość, że inne kraje i kontynenty oczekują od niej śmiałych inicjatyw, aby można było zapewnić krajom najuboższym środki rozwoju i organizacji społecznej oraz budować świat bardziej sprawiedliwy i braterski»¹⁷³. By mogła w sposób należyty pełnić tę misję, konieczne jest ponowne rozważenie «problemu współpracy międzynarodowej w kategoriach nowej kultury solidarności. Współpraca rozumiana jako zasiew pokoju nie może być jedynie formą pomocy czy wsparcia, której ukrytym celem jest wręcz osiągnięcie wtórnych zysków z

udostępnionych środków. Winna natomiast być wyrazem konkretnej i aktywnej solidarności, która czyni ubogich twórcami własnego rozwoju i pozwala jak największej liczbie ludzi realizować — w konkretnych warunkach ekonomicznych i politycznych, w jakich żyją — właściwe człowiekowi twórcze zdolności, od których zależy także bogactwo narodów»¹⁷⁴.

112. Ponadto Europa musi być *stroną czynną w promowaniu i urzeczywistnianiu globalizacji w solidarności*. Tej ostatniej, jako jej warunek, musi towarzyszyć swego rodzaju *globalizacja solidarności* wraz ze związanymi z nią wartościami: równości, sprawiedliwości i wolności, oraz mocne przekonanie, że rynek «domaga się, by poprzez odpowiednią kontrolę ze strony sił społecznych i państwa było zagwarantowane zaspokojenie podstawowych potrzeb całego społeczeństwa»¹⁷⁵.

Europa, jaką przekazała nam historia, była świadkiem — przede wszystkim w ostatnim stuleciu — utwierdzania się ideologii totalitarnych i nacjonalizmów, które osłabiając nadzieję ludzi i narodów kontynentu, podsycaly wojny domowe i pomiędzy narodami, aż po przerażającą tragedię dwóch wojen światowych¹⁷⁶. Również bliższe w czasie konflikty etniczne, które znowu doprowadziły do przelewu krwi na kontynencie europejskim, pokazały wszystkim, jak kruchy jest pokój i że potrzebuje czynnego zaangażowania wszystkich, a można go zapewnić jedynie otwierając nowe perspektywy wymiany, przebaczenia i pojednania między ludźmi, narodami i państwami.

Wobec tego stanu rzeczy Europa wraz ze wszystkimi swymi mieszkańcami musi *niestrudzenie angażować się w budowanie pokoju* w obrębie swoich granic i na całym świecie. W związku z tym trzeba pamiętać «z jednej strony, że różnice narodowe winny być zachowane i podtrzymywane jako podstawa europejskiej solidarności, a z drugiej, że sama tożsamość narodowa urzeczywistnia się jedynie w otwarciu na inne narody i poprzez solidarność z nimi»¹⁷⁷.

II. Struktury Europy

Rola instytucji europejskich

113. W dążeniu do ukształtowania nowego oblicza kontynentu z wielu względów decydującą *rolę pełniq instytucje międzynarodowe* związane z terytorium Europy i głównie na nim działające, które przez swój wkład naznaczyły historyczny bieg wydarzeń, bez zaangażowania się w działanie o charakterze militarnym. Pragnę tu wspomnieć przede wszystkim Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), która zajmuje się utrzymaniem pokoju i stabilności, między innymi przez ochronę praw człowieka i podstawowych wolności, jak również przez współpracę gospodarczą i w ramach ochrony środowiska, jak też Radę Europy, do której należą państwa sygnatariusze Europejskiej

Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z roku 1950 i Europejskiej Karty Socjalnej z roku 1961. Działa przy niej Europejski Trybunał Praw Człowieka. Te dwie instytucje mają na celu tworzenie — poprzez współpracę polityczną, społeczną, prawną i kulturalną, jak też promowanie praw człowieka i demokracji — Europy wolnej i solidarnej. Wreszcie Unia Europejska ze swym Parlamentem, Radą Ministrów i Komisją proponuje model integracji, która stopniowo się doskonali, z perspektywą, by w przyszłości doszło do przyjęcia wspólnej karty konstytucyjnej. Instytucja ta ma na celu realizację ściślejszej jedności politycznej, gospodarczej i monetarnej państw członkowskich, zarówno obecnych, jak i tych, które w jej skład wejdą. Wspomniane instytucje europejskie w swej różnorodności i dzięki specyficznej tożsamości każdej z nich służą umacnianiu jedności kontynentu, a bardziej jeszcze służą człowiekowi¹⁷⁸.

114. Wraz z Ojcami synodalnymi proszę instytucje europejskie i poszczególne państwa Europy, by uznały, że *dobry ustrój społeczeństwa musi opierać się na autentycznych wartościach etycznych i cywilnych*, możliwie jak najpełniej podzielanych przez obywateli, zważywszy że wartości te są dziedzictwem w pierwszym rzędzie różnych społeczności¹⁷⁹. Ważne jest, by instytucje i poszczególne państwa uznały, że wśród tych społeczności są też Kościoły i Wspólnoty kościelne oraz inne organizacje religijne. Tym bardziej, jeżeli istniały już przed powstaniem narodów europejskich, nie można ich sprowadzać do rzędu rzeczywistości czysto prywatnych; mają one bowiem specyficzną rangę instytucjonalną, zasługującą na poważne wzięcie pod uwagę. Pełniąc swe zadania, poszczególne instytucje państwowe i europejskie winny działać ze świadomością, że ich rozporządzenia prawne będą w pełni respektować demokrację, jeśli uwzględnią *formy «zdrowej współpracy»*¹⁸⁰ z Kościołami i organizacjami religijnymi.

W świetle tego, co zostało powyżej powiedziane, pragnę jeszcze raz zaapelować do twórców przyszłego traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej, aby znalazło się w nim odniesienie do europejskiej spuścizny religijnej, a w szczególności chrześcijańskiej. Pragnę przede wszystkim, aby przy pełnym poszanowaniu świeckiego charakteru instytucji zostały uznane trzy komplementarne zasady: prawo Kościołów i Wspólnot religijnych do swobodnego organizowania się, zgodnie ze swymi statutami i własnymi przekonaniem; poszanowanie specyficznej tożsamości wyznań religijnych i prowadzenie strukturalnego dialogu między Unią Europejską a tymi wyznaniem; poszanowanie statusu prawnego, jaki Kościoły i instytucje religijne już posiadają na mocy prawodawstwa państw członkowskich Unii¹⁸¹.

115. Deklarowanym celem instytucji europejskich jest ochrona praw osoby ludzkiej. Wypełniając to zadanie, przyczyniają się one do budowania Europy wartości i prawa. Ojcowie synodalni zwrócili się z interpelacją do odpowiedzialnych za Europę z wezwaniem:

«Podnoście głos, kiedy deptane są *ludzkie prawa* osób, mniejszości i narodów, poczynając od prawa do wolności religijnej; zwracajcie szczególną uwagę na wszystko, co dotyczy *ludzkiego życia* od chwili poczęcia do naturalnej śmierci oraz *rodziny* opartej na małżeństwie, są to bowiem fundamenty, na których wznosi się nasz wspólny europejski dom; (...) zgodnie z zasadami sprawiedliwości i równouprawnienia oraz w duchu wielkiej solidarności podejmujcie problemy związane z narastającym zjawiskiem *migracji*, aby stało się ono źródłem nowej energii dla przyszłości kontynentu; nie szczędźcie wysiłków, aby zapewnić młodym pokoleniom przyszłość godną człowieka przez *pracę*, udział w *kulturze* i *wychowanie* do wartości moralnych i duchowych»¹⁸².

Kościół dla nowej Europy

116. Europa potrzebuje *wymiaru religijnego*. By była «nową» — analogicznie do tego, co jest powiedziane o «mieście nowym» w Apokalipsie (por. 21, 2) — musi ona poddać się działaniu Boga. Nadzieja na zbudowanie świata sprawiedliwszego i bardziej godnego człowieka nie może bowiem być oderwana od świadomości, że na nic by się zdały ludzkie wysiłki, gdyby nie towarzyszyła im pomoc Boża, ponieważ: «Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą» (Ps 127 [126], 1). Aby Europa mogła zostać zbudowana na trwałych podstawach, koniecznie musi być oparta na autentycznych wartościach, mających swój fundament w powszechnym prawie moralnym, wpisanym w serce każdego człowieka. «Chrześcijanie nie tylko mogą przyłączać się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby uczestniczyć w realizacji tego wielkiego projektu, ale powinni stawać się niejako jego 'duszą', wskazując innym właściwy sposób organizacji ziemskiego społeczeństwa»¹⁸³.

Kościół katolicki — jeden i powszechny, choć obecny w wielości Kościołów lokalnych — może wnieść jedyny w swoim rodzaju wkład w budowanie Europy otwartej na świat. Od Kościoła katolickiego bowiem pochodzi wzorzec istotnej jedności w różnorodności kulturowych form wyrazu, świadomość przynależności do wspólnoty uniwersalnej, która jest zakorzeniona, ale nie wyczerpuje się we wspólnotach lokalnych, poczucie tego, co jednoczy ponad tym, co różni¹⁸⁴.

117. W relacjach z władzami publicznymi Kościół nie domaga się powrotu do form państwa wyznaniowego. Równocześnie piętnuje wszelkiego rodzaju ideologiczny laicyzm czy wrogi rozdział między instytucjami świeckimi a wyznaniem religijnymi.

Ze swej strony, w myśl logiki zdrowej współpracy między wspólnotą kościelną a społecznością polityczną, Kościół katolicki jest przekonany, że może w sposób szczególny przyczynić się do przyszłego zjednoczenia, ofiarując instytucjom europejskim, zgodnie ze swą tradycją i konsekwentnie do wskazań swej nauki społecznej, udział wspólnoty wierzących, którzy

dążą do humanizacji społeczeństwa, opierając się na Ewangelii przeżywanej pod znakiem nadziei. W tej perspektywie konieczna jest *obecność chrześcijan*, odpowiednio uformowanych i kompetentnych, w różnych instancjach i instytucjach europejskich, by przyczyniali się, z poszanowaniem dla prawidłowych procesów demokratycznych i poprzez konfrontację propozycji, do nakreślenia europejskiego współistnienia, w którym istniałoby większe poszanowanie każdego człowieka, a zatem odpowiadającego dobru wspólnemu.

118. Europa, która przekształca się w «unię», pobudza również *chrześcijan do jedności*, aby byli prawdziwymi świadkami nadziei. W tych ramach trzeba kontynuować i rozwijać ową *wymianę darów*, która w ostatnim dziesięcioleciu przybrała znaczące formy wyrazu. Urzeczywistniana między wspólnotami o różnej historii i tradycjach, prowadzi do zadzierzgnięcia bardziej trwałych więzów między Kościołami w różnych krajach i do ich wzajemnego ubogacania się poprzez spotkania, konfrontację i wzajemną pomoc. Szczególnie docenić należy wkład tradycji kulturowej i duchowej, jaki wnoszą Katolickie Kościoły Wschodnie¹⁸⁵.

Ważną rolę w umacnianiu tej jedności odegrać mogą *kontynentalne organy kościelnej komunii*, które oczekują dalszego poparcia¹⁸⁶. Wśród nich znaczące miejsce trzeba przyznać *Radzie Konferencji Episkopatów Europy*, która ma za zadanie w skali całego kontynentu «zatroszczyć się o coraz pełniejszą komunie między diecezjami i krajowymi Konferencjami Episkopatów, rozwijając współpracę ekumeniczną między chrześcijanami, usunąć przeszkody, które zagrażają pokojowemu istnieniu i rozwojowi narodów, umocnić afektywną i efektywną jedność oraz *communio* hierarchii»¹⁸⁷. Należy też wyrazić uznanie *Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej* za jej służbę. Siedząc proces umacniania i rozszerzania Unii Europejskiej, ułatwia ona wymianę informacji i koordynuje inicjatywy duszpasterskie należących do niej Kościołów europejskich.

119. Umocnienie jedności w łonie kontynentu europejskiego pobudza chrześcijan do współpracy w procesie integracji i pojednania poprzez dialog teologiczny, duchowy, etyczny i społeczny¹⁸⁸. Istotnie, «czyż możemy pozwolić, aby w Europie dążącej do jedności politycznej właśnie Kościół Chrystusa stał się czynnikiem podziału i niezgody? Czyż nie byłoby to największym może zgorzeniem naszych czasów?»¹⁸⁹.

Z Ewangelii nowy zapach dla Europy

120. Trzeba, aby w Europie *wzrosła znacznie świadomość jej duchowego dziedzictwa*. Impulsem do tego może być jedynie słuchanie na nowo Chrystusowej Ewangelii. Wszyscy chrześcijanie muszą podjąć wysiłek, by zaspokoić ten życiowy głód i pragnienie.

Dlatego «Kościół czuje się zobowiązany, aby z nową energią głosić orędzie nadziei powierzone mu przez Boga» i raz jeszcze mówi Europie: «*Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz — który zbawi!*» (So 3, 17). Jego wezwanie do nadziei nie opiera się na utopijnej ideologii. Przeciwnie, jest to zawsze aktualne orędzie zbawienia, ogłoszone przez Chrystusa. Mocą autorytetu otrzymanego od Chrystusa Kościół powtarza dzisiejszej Europie: *Europo trzeciego tysiąclecia, 'niech nie słabną twe ręce!' (So 3, 16); nie poddawaj się zniechęceniu, nie przyjmuj sposobów myślenia i działania, które pozbawione są przyszłości, ponieważ nie opierają się na niewzruszonym fundamencie słowa Bożego!*»¹⁹⁰.

Podejmując to wezwanie do nadziei, dziś jeszcze raz powtarzam ci, *Europo*, która jesteś na początku trzeciego tysiąclecia: «*Bądź na powrót sobą! Bądź sama sobą! Odkryj na nowo swe źródła. Ożyw swoje korzenie*»¹⁹¹. W ciągu wieków otrzymałaś skarb wiary chrześcijańskiej. Fundamentem twego życia społecznego czyni on zasady Ewangelii, i ślady tego widoczne są w sztuce, literaturze, myśli i kulturze twoich narodów. Jednak dziedzictwo to nie należy wyłącznie do przeszłości; jest ono programem na przyszłość, który należy przekazać nadchodzącym pokoleniom, gdyż jest źródłem życia ludzi i narodów, którzy wspólnie będą kształtowali kontynent europejski.

121. *Nie lękaj się! Ewangelia nie jest ci przeciwna, ale jest po twojej stronie.* Przemawia za tym stwierdzenie, że chrześcijańska inspiracja może przemienić zbiorowość polityczną, kulturową i gospodarczą we wspólnotę, w której wszyscy Europejczycy czuliby się jak we własnym domu i tworzyliby rodzinę narodów, która mogłaby być owocnym natchnieniem dla innych regionów świata.

Bądź ufna! W Ewangelii, którą jest Jezus, znajdziesz mocną i trwałą nadzieję, której pragniesz. Jest to nadzieja oparta na zwycięstwie Chrystusa nad grzechem i śmiercią. Chce On, by to zwycięstwo stało się twoim, dla twojego zbawienia i twojej radości.

Bądź pewna! Ewangelia nadziei nie zawodzi! W zmiennych kolejach wczorajszej i dzisiejszej historii jest światłem, które rozjaśnia i wyznacza twoją drogę; jest mocą, która podtrzymuje cię w próbach; jest prorocstwem nowego świata; jest wskazaniem nowego początku; jest wezwaniem wszystkich, wierzących i niewierzących, by wytyczali wciąż nowe drogi prowadzące do «Europy ducha», aby stała się ona prawdziwym «wspólnym domem», gdzie jest radość życia.

ZAKOŃCZENIE

ZAWIERZENIE MARYI

«Potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce» (Ap 12, 1).

Niewiasta, smok i dziecię

122. Dziejowym kolejom Kościoła towarzyszą «znaki», widoczne dla wszystkich, ale wymagające interpretacji. Wśród nich Apokalipsa wymienia «wielki znak», który ukazał się na niebie, mówiący o *walce Niewiasty ze smokiem*.

W *Niewieście* obleczonej w słońce, która cierpi bóle rodzenia (por. Ap 12, 1-2), można widzieć Izraela proroków, rodzącego Mesjasza, «który wszystkie narody będzie pasał różgą żelazną» (Ap 12, 5; por. Ps 2, 9). Ale jest to również Kościół, lud nowego Przymierza, wydany na pastwę prześladowania, a jednak chroniony przez Boga. *Smok* to «Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię» (Ap 12, 9). *Walka* jest nierówna; wydaje się, że Smok ma przewagę, tak wielka jest jego arogancja wobec bezbronnej i cierpiącej Niewiasty. W rzeczywistości *zwycięzcą jest Syn zrodzony przez Niewiastę*. W tej walce jedno jest pewne: wielki Smok już jest pokonany; «został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie» (Ap 12, 9). Zwyciężył go przez swoją śmierć i zmartwychwstanie Chrystus, Bóg, który stał się człowiekiem, a męczennicy «dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa» (Ap 12, 11). I nawet gdy Smok nie przestanie się przeciwstawiać, nie trzeba się bać, bo jego klęska już nastąpiła.

123. Ta pewność, ożywia Kościół w jego drodze, kiedy w *Niewieście* i *Smoku* odczytuje swą trwającą wiecznie historię. Niewiasta rodząca Syna — Mężczyznę, przypomina nam także *Maryję Dziewicę*, zwłaszcza w chwili gdy, przeszyta cierpieniem u stóp krzyża, na nowo rodzi Syna jako zwycięzcę, księcia tego świata. Zostaje Ona powierzona Janowi, który ze swej strony zostaje powierzony Jej (por. J 19, 26-27), i staje się Ona w ten sposób Matką Kościoła. Dzięki więzi, jaka łączy Maryję z Kościołem, a Kościół z Maryją, jaśniejsza staje się tajemnica kobiety: «Maryja bowiem, obecna w Kościele jako Matka Odkupiciela, po macierzyńsku uczestniczy w owej 'ciężkiej walce przeciw mocom ciemności', jaka toczy się w ciągu całej historii ludzkiej. Równocześnie poprzez Jej eklezjalne utożsamienie z ową 'niewiastą obleczoną w słońce' (por. Ap 12, 1), można powiedzieć, że 'Kościół w Jej osobie osiąga już tę doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmayı'»¹⁹².

124. Cały Kościół zatem *patrzy na Maryję*. Dzięki rozlicznym sanktuariom maryjnym, rozsianym po wszystkich krajach kontynentu, kult maryjny jest bardzo żywy i rozpowszechniony wśród narodów europejskich.

Kościołe w Europie, kontempluj zatem dalej Maryję i uznaj, że jest Ona «po macierzyńsku obecna i uczestniczy w licznych i złożonych sprawach, których pełne jest *dzisiaj* życie

jednostek, rodzin i narodów» i że jest «Wspomożycielką ludu chrześcijańskiego w nieustannej walce dobra ze złem, aby nie 'upadł', a w razie upadku, aby 'powstał'»¹⁹³.

Modlitwa do Maryi, Matki nadziei

125. W tej kontemplacji, ożywionej szczerą miłością, Maryja jawi się nam jako obraz Kościoła, który, karmiony nadzieją, uznaje zbawcze i miłosierne działanie Boga, i w Jego świetle odczytuje własną drogę i całą historię. Pomaga nam Ona interpretować również dzisiaj to, co się wydarza, w odniesieniu do Jej Syna, Jezusa. Będąc nowym stworzeniem, ukształtowanym przez Ducha Świętego, *Maryja sprawia, że wzrasta w nas cnota nadziei.*

Do Niej, Matki nadziei i pocieszenia, zwracamy się ufnie w naszej modlitwie; zawieramy Jej przyszłość Kościoła w Europie oraz wszystkich kobiet i mężczyzn tego kontynentu:

Maryjo, Matko nadziei,
bądź z nami na naszych drogach!
Naucz nas głosić Boga żywego;
pomóż nam dawać świadectwo Jezusowi,
jedynemu Zbawcy;
spraw, byśmy służyli bliźniemu,
otwierali się na potrzebujących,
wprowadzali pokój,
z zapalem budowali świat
bardziej sprawiedliwy;
wstawiaj się za nami,
którzy działamy w historii,
pewni, że plan Ojca się wypełni.
Jutrzeńko nowego świata,
okaż się Matką nadziei i *czuwaj nad nami!*
Czuwaj nad Kościołem w Europie:
niech będzie odzwierciedleniem Ewangelii;
niech będzie autentycznym
miejscem komunii;
niech żyje swoją misją
głoszenia, celebracji i służby
Ewangelii nadziei
dla pokoju i radości wszystkich.
Królowo pokoju,
strzeż ludzkości trzeciego tysiąclecia!
Czuwaj nad wszystkimi chrześcijanami:
niech ufnie *zdążają* drogą jedności
jako zaczyn zgody na kontynencie.
Czuwaj nad młodzieżą,
nadzieją przyszłego świata;
niech wielkodusznie odpowiada
na wezwanie Jezusa.
Czuwaj nad ludźmi odpowiedzialnymi
za narody:
niech podejmują budowanie

wspólnego domu,
w którym szanować się będzie
godność i prawa każdego.
Maryjo, *daj nam Jezusa!*
Spraw, abyśmy za Nim szli i kochali Go!
On jest nadzieją Kościoła,
Europy i ludzkości.
On żyje z nami, pośród nas,
w swoim Kościele!
Z Tobą mówimy:
«Przyjdź, Panie Jezu!» (Ap 22, 20).
Niech nadzieja chwały
włana przez Niego w nasze serca
przynosi owoce sprawiedliwości i pokoju!

*W Watykanie, u Św. Piotra, dnia 28 czerwca 2003 roku, w wigilię uroczystości
świętych Apostołów Piotra i Pawła, w dwudziestym piątym roku mego Pontyfikatu*

Joannes Paulus II

Przypisy:

1. Por. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 1: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 23 października 1999 r., s. 5; wyd. polskie, n. 12/1999, s. 50.
2. Por. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 90-91: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 6 sierpnia 1999 r. — Suplement, ss. 17-18.
3. Jan Paweł II, Bulla *Incarnationis mysterium* (29 listopada 1998 r.), 3-4: AAS 91 (1999), 132-133; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/1999, ss. 10-11.
4. Por. Jan Paweł II, List apost. *Tertio millennio adveniente* (10 listopada 1994 r.), 38: AAS 87 (1995), 30; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1994, s. 17.

5. Por. Przemówienie na «Anioł Pański», 2: *Insegnamenti* XIX/1, 1599-1600; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 9/1996, s. 26.

6. Synod Biskupów — Pierwsze Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Deklaracja końcowa (13 grudnia 1991 r.), 2: *Ench. Vat.*, 13, n. 619; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/1992, s. 47.

7. Tamże, 3, 1. c., n. 621.

8. Por. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 3: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 6 sierpnia 1999 r. — Suplement, s. 3.

9. Por. Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. koncelebrowanej na zakończenie Drugiego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (23 października 1999 r.), 1: AAS 92 (2000), 177; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1999, s. 48.

10. Por. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 2: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 23 października 1999 r., s. 5; wyd. polskie, n. 12/1999, s. 50.

11. Por. Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. koncelebrowanej na zakończenie Drugiego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (23 października 1999 r.), 4: AAS 92 (2000), 179; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1999, s. 48.

12. Tamże.

13. Por. *Propositio* 1.

14. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 2: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 6 sierpnia 1999 r. — Suplement, ss. 2-3.

15. Por. tamże, nn. 12-13. 16-19, dz. cyt., ss. 4-6; tenże, *Relatio ante disceptationem*, I: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 3 października 1999 r., s. 6-7; tenże, *Relatio post disceptationem*, II, A: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 11-12 października 1999 r., s. 10.

16. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Relatio ante disceptationem*, I, 1. 2: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 3 października 1999 r., s. 6.

17. Por. *Propositio* 5 a.

18. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 1: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 23 października 1999 r., s. 5; wyd. polskie, n. 12/1999, s. 50.

19. Por. *Propositio* 5 a; Papieska Rada ds. Kultury i Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego, *Jezus Chrystus dawca wody żywej. Chrześcijańska refleksja nad New Age*, Watykan 2003.

20. Por. *Propositio* 5 a.

21. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 6: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 23 października 1999 r., s. 5; wyd. polskie, n. 12/1999, s. 53.

22. Jan Paweł II, Przemówienie na «Anioł Pański» (25 sierpnia 1996 r.), 2: *Insegnamenti* XX/2, 237; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 11-12/1996, s. 48; por. *Propositio* 9.

23. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 88: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 6 sierpnia 1999 r. — Suplement, s. 17.

24. Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. koncelebrowanej na zakończenie Drugiego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (23 października 1999 r.), 4: AAS 92 (2000), 179; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1999, s. 49.

25. Por. Jan Paweł II, Posynodalna Adhort. apost. *Christifideles laici* (30 grudnia 1988 r.), 26: AAS 81 (1989), 439; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1988, s. 14.

26. Por. *Propositio* 21.

27. Tamże.

28. *Propositio* 9.

29. Tamże.

30. Por. *Propositio* 4, 1.

31. Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. koncelebrowanej na zakończenie Drugiego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (23 października 1999 r.), 2: AAS 92 (2000), 178; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1999, s. 48.

32. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 2: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 23 października 1999 r., s. 5; wyd. polskie, n. 12/1999, s. 50

33. Por. *Propositio* 4, 2.

34. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (1 maja 1991 r.), 47: AAS 83 (1991), 852; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 4/1991, s. 25.

35. Por. *Propositio* 4, 1.

36. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 30: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 6 sierpnia 1999 r. — Suplement, s. 8.

37. Por. Homilia w czasie Mszy św. koncelebrowanej na zakończenie Drugiego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (23 października 1999 r.), 3: AAS 92 (2000), 178; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1999, s. 48; por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus* (6 sierpnia 2000 r.), 13: AAS 92 (2000), 754; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 11--12/2000, s. 47.

38. Por. *Propositio* 5.

39. Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem* (18 maja 1986 r.), 7: AAS 78 (1986), 816; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 4/1986, s. 6; por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus* (6 sierpnia 2000 r.), 16: AAS 92 (2000), 756-757; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 11-12/2000, s. 47.

40. Paweł VI, Encyklika *Mysterium fidei* (3 września 1965 r.): AAS 57 (1965), 762-763; Święta Kongregacja Rytów, Instrukcja *Eucharisticum mysterium* (25 maja 1967 r.), 9: AAS 59 (1967) 547; Katechizm Kościoła Katolickiego, 1374.

41. Sobór Trydencki, Dekret *De ss. Eucharistia*, kan. 1: DS, 1661; por. rozdz. 3: DS, 1641.

42. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17 kwietnia 2003), 15: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 18 kwietnia 2003, s. 2; wyd. polskie, n. 5/2003, s. 9.

43. Por. św. Augustyn, *In Ioannis Evangelium*, Tractatus VI, rozdz. I, n. 7: PL 35, 1428; św. Jan Chryzostom, *O zdradzie Judasza*, I, 6: PG 49, 380 c.

44. Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 7; Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 50; Paweł VI, Encyklika *Mysterium fidei* (3 września 1965 r.): AAS 57 (1965), 762-763; Święta Kongregacja Rytów,

Instrukcja *Eucharisticum mysterium* (25 maja 1967 r.), 9: AAS 59 (1967) 547; Katechizm Kościoła Katolickiego, 1373-1374.

45. Jan Paweł II, *Motu proprio «Spes aedificandi»* (1 października 1999 r.), 1: AAS 92 (2000), 220; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1999, s. 12.

46. Por. Jan Paweł II, Przemówienie w polskim Parlamencie w Warszawie (11 czerwca 1999 r.), 6: *Insegnamenti XXII/1*, 1276; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 8/1999, s. 54.

47. Por. Jan Paweł II, Przemówienie pożegnalne na lotnisku w Krakowie (10 czerwca 1997 r.), 4: *Insegnamenti XX/1*, 1496- 1497; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 7/1997, s. 71.

48. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 4: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 23 października 1999 r., s. 5; wyd. polskie, n. 12/1999, s. 51.

49. Por. *Propositio* 15, 1; Katechizm Kościoła Katolickiego, 773; Jan Paweł II, List apost. *Mulieris dignitatem* (15 sierpnia 1988 r.), 27: AAS 80 (1988), 1718; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 8/1988, s. 11.

50. Por. *Propositio* 15, 1.

51. Por. *Propositio* 21.

52. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 4: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 23 października 1999 r., s. 5; wyd. polskie, n. 12/1999, s. 51.

53. *Propositio* 9.

54. Tamże.

55. Tamże.

56. Por. *Propositio* 22.

57. Jan Paweł II, Posynodalna Adhort. apost. *Pastores dabo vobis* (25 marca 1992 r.), 15: AAS 84 (1992), 679-680; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 3-4/1992, s. 13.

58. Por. tamże, 29, dz. cyt., 703-705; *Propositio* 18.

59. Por. Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, kan. 373.

60. Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 277, 1.

61. Por. Paweł VI, Encyklika *Sacerdotalis coelibatus* (24 czerwca 1967 r.), 40: AAS 59 (1967), 673.

62. Por. *Propositio* 18.

63. Por. tamże.

64. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 4: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 23 października 1999 r., s. 5; wyd. polskie, n. 12/1999, s. 52.

65. Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 29.

66. Por. *Propositio* 19.

67. Por. tamże.

68. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Relatio ante disceptationem*, III: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 3 października 1999 r., s. 9.

69. Por. *Propositio* 17.

70. Por. tamże.

71. Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników kongresu «Nowe powołania dla nowej Europy» (9 maja 1997 r.), 1-3: *Insegnamenti XX/1*, 917-918; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 8-9/1997, s. 37.

72. Jan Paweł II, Posynodalna Adhort. apost. *Christifideles laici* (30 grudnia 1988 r.), 7: AAS 81 (1989), 404; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1988, s. 10.

73. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 82: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 6 sierpnia 1999 r., s. 16.

74. Por. *Propositio* 29.

75. Por. *Propositio* 30.

76. Por. tamże.

77. Paweł VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975 r.), 14: AAS 68 (1976), 13.

78. Por. *Propositio* 3 b.

79. Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990 r.), 37: AAS 83 (1991), 282-286; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/1991, s. 17.

80. Por. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Relatio ante disceptationem*, I, 2: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 3 października 1999 r., s. 7.
81. Por. *Propositio* 3 a.
82. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Relatio ante disceptationem*, III, 1: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 3 października 1999 r., s. 8.
83. Por. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 53: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 6 sierpnia 1999 r. — Supplement, s. 12.
84. Por. *Propositio* 4, 1.
85. Por. *Propositio* 26, 1.
86. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Relatio ante disceptationem*, III, 1: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 3 października 1999 r., s. 9.
87. Paweł VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975 r.), 41: AAS 68 (1976), 31.
88. *Propositio* 8, 1.
89. *Propositio* 8, 2.
90. Por. *Propositiones* 8, I a-b; 6.
91. Por. Jan Paweł II, Adhort. apost. *Catechesi tradendae* (16 października 1979 r.), 21: AAS 71 (1979), 1294--1295.
92. Por. *Propositio* 24.
93. Por. *Propositio* 8, I c.
94. Por. *Propositio* 24.
95. Por. *Propositio* 22.
96. Por. Jan Paweł II, Przemówienie do członków Rady Konferencji Episkopatów Europy (16 kwietnia 1993 r.), 1: AAS 86 (1994), 227; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 7/1993, s. 30.
97. Jan Paweł II, Przemówienie na ekumenicznej Liturgii Słowa w katedrze w Paderbornie (22 czerwca 1996 r.), 5: *Insegnamenti* XIX/1, 1571; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 9/1996, s. 15.

98. Paweł VI, List z 13 stycznia 1970 r.: *Tomos agapis*, Rzym-Istambuł 1971, ss. 610-611; por. Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint* (25 maja 1995 r.), 99: AAS 87 (1995), 980; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 6/1995, s. 30.
99. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990 r.), 55: AAS 83 (1991), 302; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/1991, s. 24.
100. Tamże, 36, dz. cyt., 281.
101. Por. Synod Biskupów — Pierwsze Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Deklaracja końcowa, (13 grudnia 1991 r.), 8: *Ench. Vat.*, 13, nn. 653-655; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/1992, s. 51; Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 62: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 6 sierpnia 1999 r. — Suplement, s. 13; *Propositio* 10.
102. *Propositio* 10; por. Komisja ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem, *Pamiętamy: refleksja nad Szoah*, (16 marca 1998 r.): *Ench. Vat.* 17, nn. 520-550; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 5-6/1998, ss. 52-56.
103. Synod Biskupów — Pierwsze Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Deklaracja końcowa, (13 grudnia 1991 r.), 9: *Ench. Vat.*, 13, n. 656; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/1992, s. 51.
104. Por. *Propositio* 11.
105. Por. tamże.
106. Jan Paweł II, Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego (12 stycznia 1985 r.), 3: AAS 77 (1985), 650; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/1985, s. 12.
107. Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, 2.
108. Por. *Propositio* 23.
109. Por. *Propositiones* 25; 26, 2.
110. Por. *Propositio* 26, 3.
111. Por. *Propositio* 27.
112. Jan Paweł II, List do artystów (4 kwietnia 1999 r.), 12: AAS 91 (1999), 1168; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 5-6/1999, s. 9.
113. Por. *Propositio* 7 b-c.

114. Por. Jan Paweł II, Przemówienie podczas czuwania modlitewnego w Tor Vergata na XV Światowym Dniu Młodzieży (19 sierpnia 2000 r.), 6: *Insegnamenti* XXIII/2, 212; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 10/2000, s. 21.
115. Por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Etyka w środkach społecznego przekazu*, Watykan, 4 czerwca 2000 r.; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 4/2001, ss. 48-58.
116. *Propositio* 13.
117. Por. *Propositio* 12.
118. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, 25.
119. Por. *Propositio* 14.
120. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 8.
121. Por. *Propositio* 14; Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Relatio ante disceptationem*, III, 2: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 3 października 1999 r., s. 9.
122. Por. *Propositio* 15, 2 a.
123. Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum ordinis*, 5.
124. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 11.
125. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17 kwietnia 2003 r.), 20; «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 18 kwietnia 2003 r., s. 3; wyd. polskie, n. 5/2003, s. 10.
126. Por. Jan Paweł II, Przemówienie na audiencji generalnej (25 października 2000 r.), 2: *Insegnamenti* XXIII/2, 697; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 3/2001, s. 31.
127. *Propositio* 16.
128. Por. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Relatio ante disceptationem*, III, 2: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 3 października 1999 r., s. 9.
129. Por. *Propositio* 16.
130. Por. Jan Paweł II, *Motu proprio «Misericordia Dei»* (7 kwietnia 2002 r.), 6: AAS 94 (2002), 456-457; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 6/2002, s. 7.

131. Por. *Propositio* 16; Jan Paweł II, List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002 r. (17 marca 2002 r.), 4: AAS 94 (2002), 435-436; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 5/2002, s. 6.
132. Por. *Propositio* 14 c.
133. Por. tamże.
134. Por. Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum Concilium*, 100.
135. Por. *Propositiones* 14 c; 20.
136. Por. *Propositio* 20.
137. Jan Paweł II, List apost. *Rosarium Virginis Mariae* (16 października 2002 r.), 3: AAS 95 (2003), 7; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/2002, s. 5.
138. Por. *Propositio* 14.
139. Jan Paweł II, Ust apost. *Dies Domini* (31 maja 1998 r.), 4: AAS 90 (1998), 716; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 8-9/1998, s. 5.
140. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (4 marca 1979 r.), 10: AAS 71 (1979), 274.
141. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 72: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 6 sierpnia 1999 r. — Suplement, s. 15.
142. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 1.
143. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (25 marca 1995 r.), 90: AAS 87 (1985), 503; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 4/1995, s. 43.
144. Por. *Propositio* 33.
145. *Propositio* 35.
146. Por. *Propositio* 36.
147. Por. *Propositio* 31.
148. Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 48.
149. Por. *Propositio* 31.

150. Jan Paweł II, Przemówienie na III Światowym Spotkaniu Rodzin z okazji ich Jubileuszu (14 października 2000 r.), 6: *Insegnamenti XXIII/2*, 603; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/2001, s. 13.

151. Jan Paweł II, Adhort. apost. *Familiaris consortio* (22 listopada 1981 r.), 17: AAS 74 (1982), 99-100; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 11/1981, s. 9.

152. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (1 maja 1991 r.), 39: AAS 83 (1991), 842; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 4/1991, s. 21.

153. Por. Jan Paweł II, Posynodalna Adhort. apost. *Christifideles laici* (30 grudnia 1988 r.), 40: AAS 81 (1989), 469; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1988, s. 18.

154. Por. Jan Paweł II, Przemówienie na I Światowym Spotkaniu Rodzin (8 października 1994 r.): AAS 87 (1995), 587; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1994, s. 25.

155. Por. *Propositio* 32.

156. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 51.

157. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (25 marca 1995 r.), 63: AAS 87 (1995), 473; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 4/1995, s. 45.

158. Tamże, 95, dz. cyt., 509.

159. Jan Paweł II, Przemówienie do nowego ambasadora Norwegii przy Stolicy Apostolskiej (25 marca 1995): *Insegnamenti XVIII/1*, 857.

160. *Propositio* 32.

161. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 57.

162. Por. *Propositio* 28; Synod Biskupów — Pierwsze Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Deklaracja końcowa, (13 grudnia 1991 r.), 10: *Ench. Vat.*, 13, nn. 659--669; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/1992, s. 52.

163. Por. *Propositio* 23.

164. Por. *Propositio* 28.

165. *Propositio* 34.

166. Por. Kongregacja ds. Biskupów, Instrukcja *Nemo est* (22 sierpnia 1969), 16: AAS 61 (1969), 621-622; Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 294 i 518; Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, kan. 280, § 1.

167. Por. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 5: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 23 października 1999 r., s. 6; wyd. polskie, n. 12/1999, s. 52.

168. Jan Paweł II, Homilia na zakończenie Drugiego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (23 października 1999 r.), 5: AAS 92 (2000), 179; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1999, s. 49.

169. *Propositio* 39.

170. Tamże.

171. Por. tamże, *Propositio* 28.

172. Jan Paweł II, List do kard. Miloslava Vlka, przewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy (16 października 2000 r.), 7: *Insegnamenti* XXIII/2, 628; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/2001, s. 46.

173. Tamże.

174. Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2000 (8 grudnia 1999 r.), 17: AAS 92 (2000), 367-368; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/2000, s. 8.

175. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (1 maja 1991 r.), 35: AAS 83 (1991), 837; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 4/1991, s. 19.

176. Por. *Propositio* 39.

177. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Instrumentum laboris*, 85: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 6 sierpnia 1999 r. — Suplement, s. 17; por. *Propositio* 39.

178. Por. Jan Paweł II, Przemówienie do Prezydium Parlamentu Europejskiego (5 kwietnia 1979 r.): *Insegnamenti* II/1, 796-799.

179. Por. *Propositio* 37.

180. Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 76.

181. Por. Jan Paweł II, Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego (13 stycznia 2003 r.), 5: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 13-14 stycznia 2003 r., s. 6; wyd. polskie, n. 3/2003, s. 23.

182. Synod Biskupów — Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Orędzie końcowe, 6: «L'Osservatore Romano», wyd. codzienne, 23 października 1999 r., s. 5; wyd. polskie, n. 12/1999, s. 53.

183. Jan Paweł II, List do kard. Miloslava Vlká, przewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy (16 października 2000 r.), 4: *Insegnamenti* XXIII/2, 626; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/2001, s. 46.

184. Por. Synod Biskupów — Pierwsze Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, Deklaracja końcowa, (13 grudnia 1991 r.), 10: *Ench. Vat.*, 13, n. 669; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/1992, ss. 51-53.

185. Por. *Propositio* 22.

186. Por. tamże.

187. Jan Paweł II, Przemówienie do Rady Konferencji Episkopatów Europy (16 kwietnia 1993 r.), 5: AAS 86 (1994), 229; por. «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 7/1993, s. 31.

188. Por. *Propositio* 39 d.

189. Jan Paweł II, Homilia wygłoszona podczas nabożeństwa ekumenicznego z okazji Pierwszego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (7 grudnia 1991 r.), 6: *Insegnamenti* XIV/2, 1330; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/1992, s. 39.

190. Jan Paweł II, Homilia na rozpoczęcie Drugiego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie (1 października 1999 r.), 3: AAS 92 (2000), 174--175; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/1999 s. 23.

191. Przemówienie do władz europejskich i do Rady Konferencji Episkopatów Europy (9 listopada 1982 r.), 4: AAS 75 (1982), 330.

192. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25 marca 1987 r.), 47: AAS 79 (1987), 426.

193. Tamże, 52: dz. cyt., 432; por. *Propositio* 40.